PRZEGLĄD RYBACKI

1948

ROK XV PAŹDZIERNIK Nr 10

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH PLACÓWEK RYBACKICH NAUKOWYCH
I GOSPODARCZYCH
WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH

TREŚĆ NUMERU:

Dr. Józef Kaj — Zarys fizjografii rybackiej Pomorza Zachodniego 395

Inż. Feliks Chrzan — Sprawa gospodarki łososiowej na Zachodnim Pomorzu 407

Inż. K. Stegman — Gospodarstwo rolne jako gałąź uboczna przy gospodarstwie stawowym 412

Jan Kostrowicki — W przededniu kampanii siejowo-sielawowej na pojezierzu Mazurskim 420

Głosy rybaków

Sytuacja rybaków zawodowych na Pomorzu Zachodnim 426

Własne spostrzeżenia w rybołówstwie 427

Z gospodarstwa stawowego 428

Z instytucji i organizacji

Przebieg kampanii łososiowych w górnym dorzeczu Wisły w r. 1947 oraz wiosenna akcja zarybieniowa narybkiem łososia w r. 1948 430

Konferencja w sprawie rozdziału sieci dla rybaków woj. Pomorskiego 432

Ogłoszenia o przetargach 433

ADRES
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Zajączkowska 9
WARSZAWA

Redaktor odpowiedzialny: inż. J. ZAWISZA

WARUNKI PRENUMERATY:
Rocznie wraz z przesyłką — 480 zł. półrocznie 250 zł. Cena numeru pojedyńczego — 50 zł.
Ceny ogłoszeń: 1 strona — 4000 zł, ½ strony — 2000 zł.. ¼ — 1000 zł.
Konto czekowe PKO Nr. 960.

BROSZURA „MNICH DREWNIANY"

Związek Organizacji Rybackich komunikuje, że posiada na składzie nowe wydanie „Mnicha Drewnianego".

Jest to broszura zawierająca opis mnicha, sposobu budowy, wymiary, obliczenia materiałów oraz dokładne rysunki całości i detali konstrukcji.

Wydawnictwo to winno się znaleźć w posiadaniu każdego gospodarstwa stawowego.

Cena 90.— zł. Wysyłka za zaliczeniem pocztowym.

ROK XV PAŹDZIERNIK 1948 Nr. 10

PRZEGLĄD RYBACKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

Dr JÓZEF KAJ

ZARYS FIZJOGRAFII RYBACKIEJ POMORZA ZACHODNIEGO.

Pod nazwą Pomorza Zachodniego, traktowanego jako całość geograficzna, rozumieć należy pas pojezierza bałtyckiego z przylegającym od północy pobrzeżem, zamknięty od wschodu doliną Wisły, od zachodu doliną Odry, od południa zaś pradoliną Toruńsko-Eberswaldzką, którą toczy swe wody obecnie Noteć i dolna Warta. W tym pojęciu Pomorze Zachodnie nie pokrywa się więc bynajmniej z aktualną nazwą Pomorza Zachodniego, stosowaną najczęściej do obszaru województwa Szczecińskiego i tych części kraju, leżących na północ od Noteci i Warty, które do ziem naszych włączone zostały w 1945 roku. W tych ramach, to znaczy jako składowa część odzyskanych ziem, jest Pomorze Zachodnie przedmiotem niniejszego szkicu.

Jakąkolwiek by mogła być ocena wartości gospodarczej tej części kraju w odniesieniu do innych obszarów odzyskanych po drugiej wojnie światowej, z rybackiego punktu widzenia wydaje się być pewnikiem, że jest to obszar o możliwościach najwszechstronniejszej gospodarki rybnej. Pomijając bowiem morskie rybołówstwo przybrzeżne wzdłuż znacznej linii wybrzeża od Świnoujścia po Piaśnicę, — warsztaty pracy w rybactwie śródlądowym Pomorza Zachodniego obejmują wody Zalewu Szczecińskiego, Odrę dolną wraz z ujściową partią Warty i dolnym biegiem Noteci, dalej wielką ilość drobniejszych rzek i strumieni, wpadających bądź bezpośrednio do Bałtyku bądź też wchodzących w skład dorzecza Odry, — i wreszcie potężny zespół ponad 1500 jezior o łącznej powierzchni przekraczającej 70.000 ha. Gospodarstwa stawowe, aczkolwiek nieliczne, napotykamy tu również.

Znajdujemy więc tu wszelkie elementy zasadnicze dla rozwoju rybactwa jeziorowego, rzecznego i stawowego.

Jeśli jednak chodzi o rybackie użytkowanie zbiorników wodnych tego obszaru, sytuacja komplikuje się niezmiernie ze względu na ogromne zróżnicowanie charakteru poszczególnych wód. Szczególnie niejednolicie przedstawia się charakter limnologiczny napotykanych tu jezior. Obok bowiem wielkich a płytkich jezior przybrzeżnych o typie limanowym, mamy tu również zbiorniki duże o wielkiej głębokości, dalej przy dominującym typie jezior przepływowych — także znaczną ilość bezodpływowych, — obok jezior o słabym rozwoju linii brzegowej — jeziora silnie rozczłonowane, obok jezior o stromym, wąskim pasie przybrzeżnym takie, w których zarastanie roślinnością twardą posunęło się już do granic całkowitego zaniku otwartej przestrzeni wodnej wreszcie obok zbiorników silnie zeutrofizowanych również jeziora zbliżone typem do oligotroficznych zbiorników podalpejskich. Wody płynące niemniejszą przedstawiają rozmaitość jeśli chodzi o charakterystykę ich właściwości hydrograficznych wzdłuż całego ich biegu czy poszczególnych odcinków, — przeważa jednak typ wartkiej, krótkiej stosunkowo rzeki o silnie rozczłonowanym dorzeczu, dużej ilości przepływowych jezior, znacznym spadku średnim. Dotyczy to szczególnie rzek należących do zlewiska Noteci.

Wytłumaczenie rozmaitości typów zbiorników wodnych i specyficznego ukształtowania się sieci wodnej Pomorza Zachodniego znajdziemy w analizie ukształtowania powierzchni tego terenu, jako następstwa przemian w geologicznej jego przeszłości.

Pominąwszy pas dość wysokich wydm nadbrzeżnych i miejscami stromych urwisk nadbałtyckich, kraina zawarta między przełomowymi dolinami Odry i Wisły wznosi się stosunkowo łagodnie i równomiernie od morza ku południowi pasem szerokim od dwudziestukilku do 70 km. Dalej na południe, z gwałtownym wzniesieniem się terenu, wchodzimy w strefę najwyższych wyniesień i najbogatszego jednocześnie ukształtowania powierzchni na obszarze niżu. Strefa ta, szeroka od 40 do 80 km, ciągnąca się z okolic Chojny w dolinie Odry w kierunku północno wschodnim poprzez okolice Choszczna, Drawska, Połczyna, Szczecinka, Bobolic, Miastka, kończy się terenem t. zw. Szwajcarii Kaszubskiej w okolicy Kartuz. Nie przedstawia strefa ta bynajmniej jakiegoś zwartego wału, lecz jest systemem zawiłych form krajobrazowych, silnie z sobą kontrastujących, gwałtownych wyniesień, niespodziewanych i nieregularnych rozpadlin, różnokierunkowych wzgórz i dolin, dnem których

płyną strumienie albo rozlewają się jeziora o niespokojnej i poszarpanej linii brzegowej. Krajobraz tu opisany jest typowym tworem moreny czołowej. Istotnie jest to fragment wielkiego pasa moreny czołowej, powstałej w najmłodszej fazie ostatniego bałtyckiego zlodowacenia (Goti-glacial), pasa morenowego, ciągnącego się od półwyspu Jutlandzkiego przez Holsztyn, Meklemburgię, Pomorze Zachodnie i Wschodnie, Suwalszczyznę i Litwę. Czoło lodowca utrzymujące się w tym miejscu czas dłuższy, dostosowując się do preglacjalnego podłoża, ruchami postępowymi i wstecznymi rzeźbiło teren, osadzając zwały gliny, piasku, żwiru i kamieni, wtórnie modelowane wodami podlowcowymi, działającymi pod ciśnieniem. Wysokość pasa moren czołowych wzrasta tu od zachodu ku północnemu wschodowi. I tak notujemy na Pomorzu Zachodnim wysokości: 166 m pod Chojną, 211 m pod Morzysławiem, 234 m pod Miastkiem. Morena czołowa pomorska jest tu wtórnym działem wodnym. Wody spływające na południe są wodami dorzecza Odry względnie Wisły (dotyczy to np. Brdy, której partia źródliskowa znajduje się w odzyskanej części Pomorza), te zaś, które spływają ku północy, kierują się wprost do Bałtyku względnie wlewają się do Zalewu Szczecińskiego.

Pas moreny czołowej przechodzi w południowej swej części w teren pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej, w północnej zaś łączy się że stopniowo ku morzu obniżającym się terenem pobrzeża, pokrytym tworami moreny dennej. Doliny rzeczne biegną tam z reguły prostopadle do brzegu morskiego. Ten sam kierunek zachowują też wyniosłości, powstałe z materiału moreny dennej, ukształtowane przez działalność strug podlodowcowych. Krajobraz tu mniej urozmaicony, jezior mniejsza ilość, zaś bystrość wód bieżących jest przede wszystkim wynikiem różnic poziomów między ujściem a źródliskami w pasie poprzednio wzmiankowanej moreny czołowej.

Pobieżna analiza morfologiczna terenu Pomorza Zachodniego ułatwi zrozumienie faktów takich jak występowanie większości jezior, i to jezior głębokich, często typu sielawowego, w pasie środkowym tego terenu, a zmniejszenie się ich ilości w kierunku północy i południa — dalej silne rozwinięcie rzek należących do zlewni Noteci i Warty, wielką ilość przepływowych jezior w ich biegach, znaczne spadki średnie i duże ich dorzecza w przeciwieństwie do rzek zlewiska otwartego Bałtyku.

Przechodząc do charakterystyki wód płynących Pomorza Zachodniego, zaznaczyć trzeba, że jedynie dla niewielkiej ich ilości posiadamy ściślejsze dane hydrograficzne, a tym mniej hydrobiologiczne ze składem ichtiofauny włącznie. Jeśli chodzi o badania limnologiczne, rybackie i czysto faunistyczne, to spuścizna po badaczach niemieckich jest nieduża, jak to jeszcze poniżej przedstawię. W danych więc hydrograficznych i rybackich poszczególnych zbiorników czy systemów wodnych będą poważne luki.

Do Odry bezpośrednio względnie do systemu Warta—Noteć spływają z terenu Pomorza Zachodniego rzeki: Łobżonka, Głda, Drawa, Santoczna, Kłodawa, Myśla, Trzciana, Tywa, Płona i Ina. Rzeczka Łobżonka mająca swe partie źródliskowe na terenie odzyskanego Pomorza, posiada charakter wody nizinnej o nietypowo wykształconej krainie brzany. Zarybienie pstrągiem mogłoby dać pewne efekty i podnieść rentowność tej słabo dziś rybacko wykorzystanej rzeczki.

Niewątpliwie poważniej pod względem rybackim przedstawiają się dwie następne rzeki a mianowicie Głda i Drawa. Pierwsza z nich wysuwa się na czoło wszystkich rzek Pomorza Zachodniego powierzchnią swego dorzecza, obejmującego 4744,4 km^2. Posiadając źródła na wysokości 149 m nad poziomem morza, płynie ku Noteci ze średnim spadkiem 0,83 m na kilometr biegu. Rozwój rzeki, wyrażony w % odległości źródła od ujścia (w prostej linii), wynosi 61,2. Będąc w swej dolnej części rzeką żeglowną (przynajmniej do okolic Piły), jest mimo to rzeką o dobrze wykształconej na całej swej długości krainie ryb łososiowatych z podkrainami pstrąga i lipienia. Taki też charakter posiadają jej dopływy Piła i Plitnica. O innych dopływach jak Głumia, Dobrzynka, Czarna — brak danych. Rybackie znaczenie Głdy wzrasta, jeśli zważymy, że wstępuje do niej regularnie na tarło łosoś i troć i stan ten będzie mógł się utrzymać, jeśli odbudowa zniszczonego przemysłu w Pile uwzględni szeroko interesy rybactwa. Dorzeczem swym obejmuje Głda ponad 78 jezior o łącznej powierzchni 7169,98 ha, z których dwa szczególnie wyróżniają się wielkością i diametralnie różnym charakterem, a mianowicie Wielim (1790 ha, głębokość maksymalna 6 m), jezioro o charakterze sandaczowym i Piława (1072 ha, głębokość maksymalna 54 m), wybitnie sielawowe, zawierające w sobie ciekawy relikt polodowcowy, obunoga Pallasea quadrispinosa.

Następną z kolei rzeką zlewni noteckiej jest Drawa, będąca przy swej długości 195 kilometrowej największą z rzek

wypływających z pojezierza zachodniopomorskiego. Biorąc początek w tak zwanej Szwajcarii Połczyńskiej, na wysokości 144 m nad poziomem morza, płynie Drawa szerokimi zakolami, wykazując średni spad 0,63 m, co jednak niezupełnie odzwierciedla charakter jej biegu, gdyż poszczególne jej odcinki nabierają miejscami wyglądu górskiego strumienia, inne zaś stagnują jej wody w szerokie rozlewiska. Rozwinięcie rzeki wyraża się cyfrą 111,9 — długość jej więc przeszło dwukrotnie przewyższa odległość punktów źródła i ujścia. Do dorzecza jej, obejmującego 3198,4 km^2 należy stosunkowo mała ilość dopływów, z których jedynie dwa, a mianowicie Korytnica i Płociczna nabierają większego znaczenia rybackiego. Jakkolwiek Drawa zasiedlona jest pstrągiem conajmniej po rejon Złocieńca, trudno w niej wyróżnić sukcesyjnie po sobie następujące podkrainy pstrąga i lipienia. Jako krainę brzany określić można w pewnym zastrzeżeniem dolną partię Drawy od ujścia po Osieczną. Zastosowanie schematu podziałowego rzek na sukcesyjnie po sobie następujące krainy rybne pstrąga, brzany, leszcza, jak to z powodzeniem dla wód podkarpackich czynił M. Nowicki, czy z pewnymi zmianami Fricz dla wód austriackich, a Borne dla niemieckich, wydaje się w zastosowaniu do wód Pojezierza Bałtyckiego problematyczne, tymbardziej, jeżeli mamy do czynienia z rzekami, których biegi przerwane są szeregiem jezior. Jeśli bowiem zespoły zwierzęce i roślinne przy ujściu strumienia pstrągowego do jeziora będą miały cechy stenotermicznie zimnowodnych w okresie lata, to strumień wychodzący z jeziora wykazywać będzie zarówno wyższą termikę jak i odpowiednio inny i bogatszy zestaw organizmów pokarmowych, co z kolei wpłynąć musi na jakość składu pogłowia rybnego. Inne też trzeba będzie stosować zabiegi gospodarcze i hodowlane. Szereg jazów na Drawie i jej dopływach komplikuje kwestię podziału rzeki na krainy rybne, ograniczając, wobec braku przepławek, które mogłyby być przebywane przez wszystkie lub większość w niej żyjących ryb, możność swobodnej wymiany pogłowia w granicach odcinków właściwych dla ich cyklów życiowych. Tarliska łososia i troci na Drawie i jej dopływie Płociczne j w rejonie miejscowości Kamienna, podnoszą jej znaczenie rybackie.

Spośród drobnych dopływów Odry jak Myśla, Trzciana, Tywa — jedynie Myśla z fizjograficznego punktu widzenia przedstawia się ciekawiej. Rzeczka ta, będąca w górnym swym biegu potokiem pstrągowym, była miejscem aklima-

tyzacyjnych eksperymentów Maxa v. d. Borne z rybami pochodzenia nieeuropejskiego. Znany ośrodek zarybieniowy Barnówko nad Myślą był również centrum aklimatyzacyjnym raka amerykańskiego (Cambarus affinis).

Rzeka Płona, obejmująca zasięgiem swego dorzecza 34 jeziora o łącznej powierzchni 5402,17 ha, przepływa między innymi przez dwa wybitnie różniące się między sobą dennomorenowe jeziora a mianowicie płytkie, czterometrowej głębokości, leszczowe jezioro Płone o pow. 906 ha oraz potężne jezioro Miedwie (3676,74 ha, 42 m głęb.), znane z występowania w nim siei mareny (Coregonus laveretus maraena). Jezioro Miedwie, będące w swej przeszłości zatoką morską, wykazuje prócz tego 3 ciekawe formy raczków reliktowych: Mysis oculata relicta, Pallasea quadrispinosa i Pontoporeia affinis.

Ina, o długości 128,5 km, płynąca ku Odrze ze średnim spadem 0,83 m na kilometr, jest rzeką łososiową. Dorzeczem o obszarze 2130,5 km^2 obejmuje 1734 ha jezior, z których na uwagę szczególną zasługuje głębokie na 41 m reliktowe jezioro Ińsko, posiadające stynkę i sielawę.

Pomorskie dopływy Bałtyku: Rega, Prośnica z Radwią, Wieprz z Grabową, Słupa, Łupawa i Łeba, przy swej ważności rybackiej jako tarliskowe rzeki łososia i. troci, pod względem składu ichtiofauny i warunków hydrobiologicznych należą do najmniej zbadanych. Górne ich biegi posiadające krainę ryb łososiowatych z typowo wykształconą podkrainą pstrąga, przechodzą najczęściej bezpośrednio w krainę leszcza względnie stynki. Długość tych rzek waha się w granicach siedemdziesięciukilku do ca. 140 km (Prośnica). Zarówno z uwagi na problem łososia i troci jak i ze względu na miejsca wstępowania narybku węgorza, rzeki te powinny doczekać się szczegółowszego opracowania rybackiego z szerokim uwzględnieniem danych hydrobiologicznych.

Ujęcie ścisłe ilości i powierzchni jezior Pomorza Zachodniego nasuwa duże trudności. Jedyną nowszą statystyką rozmieszczenia i podziału wielkościowego jezior tego terenu jest opracowanie Germershausena z 1937 roku. Dotyczy niestety tylko byłych rejencji Szczecińskiej i Kołobrzeskiej, nie obejmując obszarów należących wówczas do byłej Marchii Nadgranicznej i Brandeburgii, włączonych dziś bądź do województwa bydgoskiego, bądź szczecińskiego lub poznańskiego. Ewidencja ścisła jeziornych powierzchni wymagać będzie jeszcze żmudnej pracy, tymbardziej, że szereg jezior,

szczególnie mniejszych, uległo całkowitemu zanikowi. Tym niemniej powierzchnia jeziorna Pomorza Zachodniego nie wiele z pewnością odbiegać będzie od przyjętych 79.000 ha.

Rozmieszczenie jezior w terenie wykazuje charakterystyczną nierównomierność, przyczym wyróżnić się dają 2 pasy wielkich skupień jeziornych: pas jezior nadbrzeżnych i pas jezior wyniesienia morenowego moreny czołowej i terenów bezpośrednio przyległych. Nadbałtyckie jeziora przybrzeżne o łącznej powierzchni stanowiącej okrągło piątą część powierzchni stojących wód zachodnio-pomorskich, przedstawiają typ płytkich zalewisk, historią powstania swego związanych z historią Bałtyku. Dominującymi gatunkami ryb są tu: leszcz, sandacz i węgorz. Dane cyfrowe: jez. Sarbskie, pow. 692,15 ha, głęb. 2,8 m; Łeba, pow. 7442,63 ha, głęb. 5,3 m; Gardno, pow. 2528,45 ha, głęb. 2,3 m; Wiecko, pow. 1114,63 ha, głęb. 4,5 m; Kopań, pow. 828,70 ha, głęb. 2 m; Bukowo, pow. 1745,81 ha, głęb. 2 m; Jamno, pow. 2462,84 ha, głęb. 3 m; Resko, pow. 632,66 ha, głęb. 2,5 m; Lipiałuża, pow. 220,86 ha, głęb. 2 m; Modła, pow. 157,03 ha, głęb. 2 m; Długie, pow. 137,82 ha, głęb. 3,5 m.

Typologia jezior pasa pojeziernego przedstawia się bardzono niejednolicie, napotykamy tu bowiem obok silnie zeutrofizowanych zbiorników również takie, w których eutrofia małe poczyniła postępy, a które przy znacznej głębokości i korzystnych przydennych warunkach tlenowych posiadają możliwości rozwoju dla ryb łososiowatych. Te też jeziora, z reguły przepływowe i duże, nadają właściwe oblicze zespołowi jeziornemu tej części kraju. Na uwagę szczególną zasługują jeziora: Miedwie z sieją, sielawą i stynką, Lubieszewskie ze stynką bez rodzimej sielawy, Drawskie, będące najgłębszym jeziorem Pomorza i jednym z najgłębszych w Polsce (83 m), ze stynką (sielawostan powinien ulec odbudowie), Piława z sielawą (o stynce brak danych) i wreszcie glębielowe jezioro Pełcz.

Poznanie stosunków głębokościowych jezior zachodniopomorskich wykazuje duże braki. Na ogólną ilość około 1600 jezior, a jak podaje A. Kardaszewski, nawet 1820 — liczba jezior o dokładnie poznanej głębokości nie przekracza 300, a ogranicza się z reguły do zbiorników większych, ciekawych z ogólnoprzyrodniczych względów. Z tej liczby poznanych jezior, 47 wykazuje głębokość większą od 20 m. Pobieżny przegląd zbiorników tego terenu pozwala przypuszczać, że conajmniej 50 jezior bądź posiada sielawę

w swych wodach, bądź też istnieją w nich warunki odpowiednie do zarybienia tą rybą.

Pomorze Zachodnie, należące w całości do zlewiska morza Bałtyckiego, składem gatunkowym swej ichtiofauny nieznacznie tylko odbiega od listy gatunków stwierdzanych na obecnym obszarze Polski. Wyróżnić tu możemy gatunki właściwe tylko temu zlewisku jak i takie, które obejmują obszarem swego występowania również zlewisko czarnomorskie. Tak więc z ryb typowych dla zlewiska Bałtyku występują tu:

1. Minog morski (Petromyzon marinus L.), rzadko poławiany w dolnej Odrze.
2. Jesiotr zachodni (Acipenser sturio L.). Ginący ten gatunek sporadycznie pojawia się w Odrze i Warcie, gdzie zrzadka podchodzi na swe dawne miejsca tarliskowe powyżej Poznania. Jest największą rybą krajową.
3. Węgorz (Anguilla anguilla L.). Wody Pomorza Zachodniego uznać możemy, wobec zahamowania akcji zarybieniowej węgorzem, jako obecnie w gatunek ten najbogatsze w Polsce. Liczne wstępowanie narybku węgorza do rzek bezpośrednio do Bałtyku wpadających jak i poprzez Odrę do rzek jej dorzecza pomorskiego, przyczynia się do naturalnego odnowienia jego pogłowia. Wątpić jednak należy, by bez dodatkowego zarybiania, dało się utrzymać jego ilość w granicach gospodarczo pożądanych.
4. Łosoś (Salmo salar L.). Gatunek ten, należący do najszlachetniejszych ryb krajowych, rozporządza na terenie Pomorza szeregiem tarliskowych rzek. Wstępowanie łososia na tarło obserwowano dotychczas w Odrze, Warcie, Noteci, Drawie, Głdzie, Inie, Redze, Prośnicy z Radwią, Wieprzu z Grabową, Słupi i Łupawie (vide: F. Chrzan, Rzeki łososiowe na ziemiach odzyskanych. Przegląd Rybacki, 1947). Problem łososia i troci, ściśle wiążący się na tym terenie ze sprawą morskich połowów tych ryb, stanowiących poważną pozycję w eksporcie rybnym kraju, wymaga szczegółowego rozpracowania w kierunku utworzenia specjalnych obwodów łososiowych, zastosowania odpowiedniej polityki gospodarczej na tych wodach, zorganizowania ochrony łososia, przeprowadzania kampanii wylęgowych o odpowiednim natężeniu.

5. Troć (Salmo trutta L.). Występowanie jej w wodach Pomorza pokrywa się z występowaniem łososia. Ważną rzeczą byłoby przeprowadzenie badań nad wzajemnym stosunkiem ilościowym obu gatunków w rzekach pomorskich, ustalenie dat wstępowania, ewidencja tarlisk.
6. Stynka (Osmerus eperlanus L.) zamieszkuje szereg wymienionych już jezior, dalej spotyka się ją również w jeziorach nadbrzeżnych, w Zalewie Szczecińskim i dolnej Odrze. Jej dokładne rozprzestrzenienie wymaga zbadania, jak również ustalenie zasięgu jej słodkowodnej formy O. eperlanus var. spirynchus.
7. Sielawa (Coregonus albula L.). Licznie reprezentowana w szeregu jezior Pomorza Zachodniego, jest wyjątkowo przedmiotem masowego połowu. Granica zasięgu nieznana. Z uwagi na obfitość jezior typu sielawowego, propagowanie tego gatunku jest konieczne.
8. Sieja (Coregonus laveretus L.). Występowanie naturalne tej szlachetnej ryby ogranicza się do nielicznych zbiorników. Pomijając sporadycznie poławianą w ujściu Odry formę siei bałtyckiej Coregonus lavaretus balticus (wegług Thienemanna), stwierdzamy na Pomorzu Zachodnim sieję na naturalnych stanowiskach jedynie w 2 jeziorach a mianowicie w jeziorze Miedwie (sieja z grupy rzadkofiltrowych — Coregonus lavaretus maraena Bl.) oraz w jeziorze Pełcz (sieja szlachetna — C. lavaretus generosus Peters).
9. Ciernik (Gasterosteus aculeatus L.) stanowi pospolity chwast rybi.
10. Cierniczek (Pygosteus pungitius L.). Występowanie tej rybki stwierdzono na Pomorzu w szeregu drobnych zbiorników przymorskich, między innymi na wyspie Wolin. Czy występuje w innych częściach omawianego terenu, niewiadomo.
11. Flądra stornia (Pleuronectes flessus L.). Zachodzi z Bałtyku do jeziora Łeba.

Z kolei następują gatunki właściwe tak zlewisku morza Bałtyckiego jak i Czarnego.

1. Minog rzeczny (Petromyzon fluviatilis L.), podchodzi Odrą i Wartą poprzez Noteć do Drawy.
2. Minog strumieniowy (Petromyzon planeri Bl.) — częsty w czystych strumieniach.

3. Aloza (Clupea aloza Cuv.). Rzadko poławiana bywa w dolnej Odrze.
4. Finta (Clupea finta Cuv.). Sporadyczny pojaw tej ryby notowano z Odry po rejon Kostrzyna.
5. Szczupak (Esox lucius L.) jest rybą pospolitą zarówno wód stojących jak i płynących.
6. Pstrąg potokowy (Salmo trutta fario L.) jest na Pomorzu gatunkiem dość rozpowszechnionym, występującym w licznych strumieniach i rzekach.
7. Lipień (Thymallus thymallus L.). Rozprzestrzenienie tej ryby wymaga bliższego zbadania. Występuje w dorzeczu Głdy, zarówno w niej samej jak i jej dopływach Plitnicy i Dobrzycy. Zapewne także w Drawie.
8. Śliz (Nemachilus barbatula L.). Stwierdzony w wodach dorzecza Drawy. Z pewnością dość częsty i w innych wartkich strumieniach.
9. Kózka (Cobitis taenia L.) — dość pospolita w wodach stojących.
10. Piskorz (Misgurnus fossilis L.). Pospolity w szlamistych wodach stagnujących.
11. Świnka (Chondrostoma nasus L.). Jako ryba dość pospolita w Warcie wchodzić będzie zapewne również w skład fauny pomorskich rzek.
12. Strzebla strumieniowa (Phoxinus phoxinus L.). Występuje w dorzeczu Drawy, Głdy i Brdy. Należy się spodziewać, że równie częstą jak tam, okaże się w szeregu innych bystrych wód Pomorza.

    Z kolei występują pospolite ryby jak:

13. Kleń (Squalius cephalus L.).
14. Jelec (Squalius leuciscus L.). Obie te ryby utrzymują się w bystro płynących rzekach.
15. Płoć (Rutilus rutilus L.).
16. Wzdręga (Scardinius erythrophthalmus L.).
17. Ukleja (Alburnus alburnus L.).
18. Szweja (Alburnus bipunctatus Bl.).
19. Słonecznica (Leucaspius delineatus Heck.).
20. Krąp (Blicca bjorkna L.).
21. Leszcz (Abramis brama L.).
22. Lin (Tinca tinca L.).
23. Karp (Cyprinus carpio L.) w gospodarce stawowej.
24. Karaś (Carassius carassius L.).
25. Kiełb (Gobio fluviatilis L.).
26. Siekierka (Rhodeus amarus Bl.).

Do mniej częstych zalicza się:

27. Boleń (Aspius aspius L.).
28. Brzana (Barbus barbus L.). Pogłowie tej ryby zmniejsza się widocznie.
29. Jaź (Idus idus L.).
30. Cyrta (Vimba vimba L.).

Z ryb okoniowatych występują następujące:

31. Okoń (Perca fluviatilis L.) — pospolity.
32. Jazgarz (Acerina cernua L.).
33. Sandacz (Lucioperca lucioperca L.). Cenny ten gatunek propagowany jest usilnie.

Poza tym do zanotowania są jeszcze:

34. Sum (Silurus glanis L.).
35. Miętus (Lota lota L.).
36. Głowacz białopłetwy (Cottus gobio L.). Gatunek ten obserwowałem między innymi w Drawie.

Prócz wyżej wymienionych ryb pochodzenia europejskiego, do całokształtu ichtiofauny Pomorza Zachodniego dodać należy 4 gatunki zaaklimatyzowane, a mianowicie:

1. Pstrąga źródlanego (Salmo fontinalis Mitch.).
2. Pstrąga tęczowego (Trutta iridea Mitch.).
3. okoniopstrąga (Micropterus salmoides Lac.).
4. Sumika karłowatego (Amfiurus nebulosus Lov.).

Ogółem więc wody Pomorza Zachodniego zasiedlone są 51 gatunkami ryb. Co dotyczy raków, to prócz rodzimego raka szlachetnego (Potamobius astacus L.) spotkamy tu raka wschodniego (Potamobius leptodactylus Eschh.) oraz amerykańskiego (Cambarus affinis Say.). Dwa ostatnie wprowadzono po klęsce dżumy raczej w drugiej połowie ubiegłego stulecia, jako gatunki zastępcze.

Z kolei rozpatrzmy jak przedstawia się na tym terenie dorobek naukowy, dotyczący zasadniczych elementów rybactwa, to jest poznania środowiska w którym ryba żyje i poznania ryb żyjących w danym środowisku. Jak już wspomniałem, spuścizna po badaczach niemieckich, aczkolwiek zawierająca cenne nieraz prace i spostrzeżenia, jest uboga. W dziedzinie badań hydrograficznych najpoważniejszą pozycję zajmuje W. Halbfass, dokonawszy na przełomie stulecia zdjęć batymetrycznych 279 jezior. W działalności swej uwzględnił dalej stosunki fizyczne i biologiczne szeregu jezior przymorskich, interesując się też rozmieszczeniem ryb, szczególnie siei miedwieńskiej. Prace hydrograficzne kontynuowali dalej Samter i Germershausen, jednak

wydana w 1937 roku pod redakcją tego ostatniego statystyka wód stojących Pomorza odsłania słaby postęp w tej dziedzinie.

Odnośnie badań limnologicznych mamy do zanotowania ciekawą pracę A. Thienemanna nad reliktowymi jeziorami Pojezierza Bałtyckiego. Problem łososiowy, tak istotny dla rybactwa Pomorza Zachodniego, absorbował uwagę szeregu badaczy. Jeśli nie uwzględnić prac tyczących morskich połowów łososia wzdłuż wybrzeży pomorskich, to problemem jego wędrówek i połowów słodkowodnych zajmowali się: Gerhardt, Grotrian, Henking i Willer. Mimo to, w 1935 roku, H. Krämer stwierdza niedostateczny stan opracowania rybackiego tego terenu.

Od chwili przyłączenia tych ziem do Polski, wodom i ich życiu poświęca się ze strony autorów polskich coraz więcej uwagi. Ukazuje się szereg notatek i prac, obejmujących bądź hydrografię (J. Młodziejowski), bądź zagadnienia łososiowe (F. Chrzan), węgorzowe (A. Stankiewicz), ogólno rybackie (A. Kardaszewski, M. Gierałtowski). Wielkim krokiem naprzód w realizacji planów stworzenia podstaw racjonalnej gospodarki rybnej na wodach Pomorza Zachodniego będzie uruchomienie powstałej z inicjatywy Bałtyckiej Dyrekcji Lasów Państwowych stacji jeziorowej w Wałczu.

Załączony spis literatury zawiera jedynie prace dla fizjografii rybackiej ważniejsze.

LITERATURA:

1. **Chrzan F.**, Rzeki łososiowe na Ziemiach Odzyskanych. Przegląd Rybacki, 1947.
2. **Dylik J.**, Geografia Ziem Odzyskanych, 1946.
3. **Germershausen**, Die stehenden Gewasser der Provinz Pommern, 1937.
4. **Gerhardt P.**, Die Hebung der Lachszucht in der Oder. Zeitschr. fur Fischerei, 1893.
5. **Gierałtowski M.**, Szacunek produkcji rybnej jeziornej, rzecznej oraz słodkowodnych zalewów przymorskich Polski. Przegl. Rybacki, 1948.
6. **Grotrian**, Der Lachs im Warthegebiete. Fischerei-Zeitung, 1901.
7. **Grotrian**, Der Lachsfang im Odergebiete. Mitteil. f. d. Provinz Brandenburg, 1907.
8. **Halbfass W.**, Beitrage zur Kenntnis der pommerschen Seen. Petermanns Mitteilungen, 1901.
9. **Halbfass W.**, Die physikalischen und biologischen Verhaltnisse der pommerschen Küstenseen. Fischerei-Zeitung, 1900.
10. **Halbfass W.**, Die Verbreitung der sogenannten Maduemarane in Pommern. Fischerei-Zeitung, 1900.
11. **Kardaszewski A.**, Rybactwo i wody Pomorza Zachodniego. Przegląd Rybacki, 1947.
12. **Kramer H.**, Die pommersche Binnenfischerei. Fischer.-Zeitung, 1935.
13. **Młodziejowski J.**, Miedwie. Przegląd Zachodni, 1946.

14. Monografia Odry, Dzieło zbiorowe. Poznań, 1947.
15. Samter M., Statistik der markischen stehenden Gewasser. 1912.
16. Seligo A., Die Fischerei in Fliessen etc. Handb. der Binnenfischerei Mitteleuropas, 1925.
17. Stankiewicz A., O węgorzu wstępującym. Przegląd Rybacki, 1948.
18. Thienemann A., Die Reliktenkrebse Mysis relicta, Pontoporèia affinis, Pallasea quadrispinosa und die von ihnen bewohnten norddeutschen Seen. Arch. f. Hydr. 1928.
18. Willer A., Der Lachs im deutschen Osten. Mitteil. d. Deutsch. Seefischerei-Vereins, 1927.
20. Willer A., Der Stand der Lachsfrage im grossdeutschen Raum, Monatshefte f. Fischerei, 1941.

Inż. FELIKS CHRZAN

SPRAWA GOSPODARKI ŁOSOSIOWEJ NA ZACHODNIM POMORZU.

Gdy zastanowimy się nad sytuacją łososia i troci w rzekach Zachodniego Pomorza, to zauważymy, że Niemcy nie zadawali sobie zbytniego trudu, by ułatwić łososiowi rozród i rozwój. Wygląda tak, jakby zapomnieli o tym, że średnia roczna samych połowów morskich łososia i troci, pochodzących z rzek wpadających do Bałtyku pomiędzy ujściem Odry a granicą polsko-niemiecką z r. 1939 wynosiła jeszcze w latach 1926—1932 około 60.000 kg. Odpowiada to mniej więcej ilości troci, jaką złowili nasi rybacy morscy w r. 1946 w strefie przybrzeżnej w okolicy ujść Wisły. Stąd nasuwa się wniosek, że wszystkie rzeki na Ziemiach Odzyskanych razem wzięte w ogólności odpowiadają wartości Wisły i Dunajca pod względem ilości łososia. Za powyższym przypuszczeniem przemawiają także połowy na tych rzekach za czasów niemieckich, jak również połowy w ostatnim roku (zresztą nielegalne), z których pokaźne ilości ryb zakupywała chociażby Centrala Rybna.

Otóż, kiedy troć i łosoś w dorzeczu Wisły mają dostęp do górskich rejonów swych rzek macierzystych, względnie usiłuje się im stworzyć warunki zabezpieczające przed zgubnymi skutkami zapór, rzeki Zachodniego Pomorza bez wyjątku zostały zamknięte jazami lub zaporami wodnymi. Przestrzeń jaka wskutek zabudowy pozostała dla łososia (od ujścia rzeki do morza do pierwszej przegrody), wynosi od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. Przez niektóre jazy, przy sprzyjających warunkach, łosoś niekiedy może dostawać się do wody górnej i osiągać tarliska w górze rzeki.

Jednakże takie przechodzenie zależy niemal wyłącznie od przypadku. Mianowicie zdarza się tylko wtedy, gdy zasuwy jazu zostają podniesione dla przepływu wielkiej wody po długotrwałych deszczach lub w czasie roztopów. Inne znów przegrody całkowicie uniemożliwiają wędrówkę ryb na tarliska.

Jak z jednej strony, łosoś wędrując na tarlisku napotyka na przeszkody utrudniające lub uniemożliwiające wędrówkę, tak z drugiej strony, wędrując za żerem do morza młode łososie narażone są na inne jeszcze niebezpieczeństwo. To niebezpieczeństwo powodowane jest przez turbiny. Spływające z wodą małe rybki muszą przez nie przechodzić i niewątpliwie ponoszą przy tym znaczne ofiary. Bez dokładnych badań trudno dzisiaj powiedzieć w jakim stopniu turbiny te szkodzą rybom. Według przyjętych zasad turbiny małe są więcej szkodliwe niż turbiny wielkie, a wielkie spiętrzenia przy zakładach wodnych dla ryb schodzących są groźniejsze, niż spiętrzenia wody wynoszące kilka metrów.

Schodzące do morza małe łososie na rzekach Zachodniego Pomorza przechodzą przez urządzenia o niewielkim spiętrzeniu, jednakowoż stosunkowo małe turbiny — jakie są zainstalowane przy tych zakładach — nasuwają przypuszczenie, że poważnie szkodzą wędrującym rybom. Jest rzeczą interesującą, że mimo tych przegród i turbin, łosoś potrafił utrzymać się w tak niesprzyjających warunkach. Widocznie może się on rozmnażać także w dolnych biegach rzek, aczkolwiek — ze względu na gorsze warunki — prawdopodobnie w stosunkowo mniejszych ilościach.

Jako przykład, że łosoś może się rozmnażać w dolnym biegu rzeki, nięch nam posłuży rzeka Rega, uchodząca do morza Bałtyckiego pod Mrzeżynem Gryfickim. Rzeka ta w odległości około 15 km od morza, jest przegrodzona jazem, który uniemożliwia wędrówkę ryb na tarliska. Rega poniżej jazu stanowi typ rzeki nizinnej wolno płynącej wśród niskich i zabagnionych terenów. Dno tej rzeki jest przeważnie muliste i na niewielkich tylko odcinkach jest pokryte piaskiem lub drobnym żwirkiem.

Okazuje się, że mimo krótkości przestrzeni zawartej między jazem a ujściem do morza i niesprzyjających warunków hydrograficznych, łosoś w tej rzece utrzymał się. Oczywiście, że łosoś (troć) wylęgły poniżej jazu, wędrując następnie do morza nie musi przechodzić przez turbiny.

Aczkolwiek Rega nie należy do rzek, w których łosoś czy troć występuje w dużych ilościach, to jednak te ilości

jakie kłusownicy złowili chociażby w ubiegłym roku poniżej jazu, zmuszają nas do roztoczenia szczególnej opieki i stworzenia lepszych warunków dla życia tak cennej ryby.

Jeszcze większej, niezwłocznej i skuteczniejszej opieki i ochrony wymaga łosoś (znów w zdecydowanej przewadze troć) rzeki Prośnicy. Sytuacja przedstawia się tu następująco:

W jesieni 1944 r. Niemcy w rejonie Kołobrzegu nakręcali film i przy tej okazji wysadzili częściowo śluzę, stanowiącą pierwszą przeszkodę dla ryb wędrujących w górę rzeki. Śluza ta w razie wielkiej wody była otwierana i wtedy łosoś mógł przechodzić.

Po uszkodzeniu śluzy, aż do końca października 1947 r. przejście dla ryb pozostawało niezamknięte i mogły one swobodnie wędrować na tarliska. Jednakże to co było korzystne dla łososia, nie było korzystne dla młyna i elektrowni pędzonych siłą wodną Prośnicy. Woda odpływając bocznym ramieniem przez zniszczoną śluzę nie płynęła na turbiny.

Dlatego w jesieni ubiegłego roku na miejscu dawnej śluzy zbudowano stałą groblę faszynową, wzmocnioną narzutem kamiennym. Grobla ta obecnie skierowuje wodę na turbiny i ostatecznie zamyka drogę dla ryb wędrujących.

Już w kilka tygodni po zbudowaniu grobli okazało się, jak zgubnym dla łososia jest takie zamknięcie. W listopadzie, gdy nadszedł okres tarła, dojrzałe tarlaki zaczęły się gromadzić w zagłębieniu przy grobli a także w innych odgałęzieniach i rozlewiskach, z których nie było wyjścia w górę rzeki. Zmuszone do zatrzymania się na miejscu, masowo rozpoczęły tarło. Najniżej położone tarlisko przy zniszczonym młynie w Kołobrzegu zauważono w odległości 3 km od ujścia Prośnicy do morza.

Ze względu na zgromadzenie się dużej ilości ryb, braku wszelkiej ochrony ze strony miejscowych władz i łatwości połowu, do połowu trących się ryb przystąpili kłusownicy. Za pomocą sieci, bodziorów, a nawet zwykłych wideł, w sposób nadzwyczaj bezwzględny, przeprowadzali oni polowanie na łososia pozbawionego jakiejkolwiek opieki. Według zdania morskiego kontrolera rybackiego w Kołobrzegu, ofiarą kłusowników padło 350—400 tarlaków. Oprócz ryb dojrzałych „złowiono" w ten sposób także pokaźną liczbę łososia niedojrzałego, świeżo przychodzącego z morza i rozpoczynającego wędrówkę.

Niemiecki badacz Henking wspomina, że przy młynie w Kołobrzegu poławiano dojrzałe łososie i trocie a zapło-

dnioną ikrę wylęgano w wylęgarni we Właściborzu. Obecnie we Właściborzu, miejscowości oddalonej o kilkanaście kilometrów od Kołobrzegu, znajduje się silnie zdewastowana wylęgarnia i kilkanaście stawków pstrągowych zupełnie zaniedbanych. W wylęgarni, po odpowiednim remoncie i ustawieniu nowych aparatów, możnaby wylęgać ikrę łososia a w stawkach hodować palczaki. Przy stawkach i wylęgarni znajdują się budynki mieszkalne i gospodarcze w zupełnie dobrym stanie, które mogłyby służyć za siedzibę ośrodka zarybieniowego.

Wydaje się, że dla uratowania łososia w Prośnicy pozostają dwie drogi: pierwszą jest niezwłoczne zbudowanie przepławki przy młynie w Kołobrzegu; drugą odłów dojrzałych tarlaków i sztuczne zapłodnienie ikry. Jest rzeczą zrozumiałą, że przede wszystkim należy niedopuścić do powtórzenia się przestępczej działalności kłusowników, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Na innych rzekach Zachodniego Pomorza położenie łososia przedstawia się również niezbyt pomyślnie. Tak w Wieprzu jak i w jego dopływie — rzece Grabowej — obecnie najważniejszym zadaniem jest sprawa ochrony łososia przed działalnością kłusowników.

Tak samo i tu w ubiegłym roku w jesieni ofiarą kłusowników padły setki łososi, i nie było czynnika, któryby potrafił temu zaradzić. Ufamy, że w tym roku miarodajne czynniki rybackie spowodują w tym względzie wzmożoną akcję administracji, a przede wszystkim Milicji Obywatelskiej, i nie dopuszczą do strat, jakie na odcinku rybackim ponosi gospodarka narodowa.

Nieco w lepszym położeniu, aczkolwiek dalekim jeszcze od zadawalniającego, znajduje się gospodarka łososiowa na rzece Słupi. Także i tu kłusownictwo święci swoje triumfy. W czasie lata w ubiegłym roku głuszenie ryb za pomocą granatów przybrało po prostu katastrofalne rozmiary. Dopiero interwencja Morskiego Urzędu Rybackiego z Darłowa spowodowała zaprzestanie rzucania granatów.

W listopadzie 1947 r. znaczny odcinek rzeki Słupi został wydzierżawiony Towarzystwu, Hodowli Ryb mającemu swoją siedzibę w Sopocie. Na korzyść wymienionego Towarzystwa należy zapisać, że aczkolwiek zaczęło w spóźnionym terminie — potrafiło uruchomić wylęgarnie w Słupsku i przeprowadzić kampanię łososiową. Uzyskanie 250.000 sztuk ziarn zapłodnionej ikry i wypuszczenie około 230.000

szt. narybku troci na wiosnę b. r. oraz zapoczątkowanie hodowli palczaków, świadczy o dobrych zamiarach Towarzystwa.

Według przybliżonych obliczeń kampania na rzece Słupi mogłaby dać w efekcie przynajmniej 1 milion zapłodnionych ziarn troci. Istniejąca wylęgarnia w Słupsku prawdopodobnie może pomieścić taką ilość ikry, jednakże ilość zdatnych aparatów jest zupełnie niewystarczająca. Odnowienie wylęgarni i zakup nowych aparatów wylęgowych jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Finansowa pomoc ze strony naczelnych władz rybackich jest niezbędna a może być bardzo owocna. Również ze wszech miar należy się poparcie akcji rozpoczętej przez insp. Stankiewicza z Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku, który w r. 1947 w bardzo trudnych warunkach przeprowadzał pierwszą kampanię łososiową na rzece Drawie i Grabowej.

Reasumując nasze uwagi odnoszące się do gospodarki łososiowej na Zachodnim Pomorzu, pozwolimy sobie na wyciągnięcie kilku wniosków:

Tarło troci w rzekach Zachodniego Pomorza w r. 1947 rozpoczęło się około połowy listopada i zakończyło się z początkiem grudnia. Tarło łososia zakończyło się prawdopodobnie w krótkim czasie po zakończeniu tarła troci.

Stąd należy wyciągnąć wniosek, że obowiązujący obecnie na Ziemiach Odzyskanych czas ochrony dla łososia i troci, którego początek przypada na dzień 1 grudnia, nie może zabezpieczać naturalnego tarła tych ryb. Naszym zdaniem, stosując pewną ochronę przedtarłową, czas ochronny powinien obowiązywać od 1 października do końca grudnia ew. do 15 stycznia.

Ponieważ kłusownictwo na rzekach Zachodniego Pomorza rozwinęło się przede wszystkim dla tego, iż stan prawny nie był na nich uporządkowany, przeto należy jak najprędzej wprowadzić podział rzek na obwody rybackie i wydzierżawić obwody tym, którzy dają gwarancję racjonalnego prowadzenia gospodarki rybnej i zwalczania kłusownictwa.

Wreszcie z uwagi na to, że przegrody na rzekach utrudniają lub uniemożliwiają naturalny rozród ryb, należy starać się o zapewnienie przejścia przez takie przeszkody oraz oprzeć gospodarkę łososiową na dobrze prowadzonej sztucznej hodowli.

Inż. K. STEGMAN

GOSPODARSTWO ROLNE JAKO GAŁĄŹ UBOCZNA PRZY GOSPODARSTWIE STAWOWYM.

Korzyści, jakie płyną z ścisłej współpracy między rybactwem a rolnictwem polegają na wzajemnych świadczeniach, pomocach, oraz planowym i zsynchronizowanym prowadzeniu obu gałęzi. Rzadko są one w całej pełni doceniane i w praktycznym życiu wyzyskiwane. Najczęściej współpraca jest tylko przypadkowa lub stosowana fragmentarycznie a nie ujęta w planowe założenie organizacyjne całości gospodarstwa w oparciu o liczbowe preliminarze. Korzyści wtedy są naturalnie znacznie mniejsze aniżeliby to miało miejsce przy dokładnym przeanalizowaniu tego zagadnienia, gdyż dorywcza pomoc jest w gruncie rzeczy fikcją nie mającą głębszego znaczenia, a obie gałęzie są prowadzone w gruncie rzeczy jako osobne jednostki gospodarcze. Gospodarstwo stawowe przy dziale rolnym jest traktowane wtedy jak „ubogi krewny" i może korzystać jedynie z resztek, jakie pozostają po zaspokojeniu wszelkich potrzeb rolnictwa. Podejście takie jest ze wszechmiar szkodliwe i wysoce krzywdzące dla gospodarstwa stawowego, które nie może rozwinąć całej swej zdolności produkcyjnej.

Przyczyn upośledzenia gospodarstw stawowych w tych wypadkach jest wiele. Przede wszystkim fachowa literatura rybacka prawie wcale nie interesowała się tym zagadnieniem, omawiając jedynie najważniejsze problemy z zakresu prowadzenia gospodarstw, nie odnosząc ich jednak nigdy do współpracy rolniczo-rybackiej. Mała ilość fachowców z praktycznym podejściem do obu działów utrudniała w dużej mierze wprowadzenie tej współpracy w życie, a wrodzona niechęć do liczenia powodowała, że nie starano zajmować się tą sprawą. Brak szkół rybackich i nieuwzględnienie w dostatecznej mierze przedmiotów rybackich w szkołach rolniczych sprzyjał również takiemu podejściu. Wreszcie rolnictwo jako dział, który znacznie wcześniej zdobył sobie naukowe podstawy, torując sobie szybciej nowoczesne poglądy i sposoby gospodarowania, posiadało przewagę i stanowiło silną konkurencję dla rybactwa podporządkowywując go sobie i stwarzając w ten sposób niepożądane dla niego warunki rozwoju.

Z dobrodziejstw pełnej współpracy rolniczo-rybackiej, która w pierwszym rzędzie podnosi poziom gospodarstwa

stawowego choć nie pomija również rolnego, korzystały jedynie nieliczne warsztaty, których kierownicy zagadnienie to należycie doceniali i objekt prowadzony umieli odpowiednio zorganizować. Gospodarstwo stawowe jest w swej istocie znacznie więcej skomplikowane aniżeli się to na pozór wydaje. Rybak musi rozwiązywać stale znacznie więcej zawiłych problemów aniżeli rolnik, który idzie po utartej drodze, stosując się do pewnych schematów i wytycznych. W rybactwie wszelkie procesy są tak zawiłe i różnorodne, że jedynie można stosować ogólne wytyczne, a w każdym poszczególnym wypadku trzeba odnaleźć właściwą drogę postępowania. Różne warunki produkcyjne powodują, że kto nie chce lub nie umie wgłębić się w istotę produkcji rybackiej zmuszony jest upraszczać prowadzenie gospodarstwa stawowego tak dalece, że właściwie nie można mówić już o prawdziwej hodowli ryb.

Podniesienie gospodarstwa stawowego na najwyższy poziom pod względem produkcyjności i opłacalności warunkuje w dużej mierze jego współpraca z gospodarstwem rolnym. W zależności od stosunku powierzchni stawów do roli gospodarstwo stawowe będzie gałęzią główną lub uboczną. W obu jednak wypadkach nie wolno pomijać konieczności zaspokojenia wszelkich potrzeb rybactwa oraz wyzyskania wszystkich możliwości współpracy. Jak wykazuje praktyka w większości wypadków gospodarstwo stawowe stanowi gałąź główną, do której dostosowuje się produkcję rolną. Nawet przy stosunku stawów do roli jak 1 : 3 pełne wykorzystanie warsztatu ma miejsce przy kładzeniu większego nacisku na rybactwo. Dopiero przy mniejszym procencie stawów przewagę zyskuje gospodarstwo rolne, które może dawać świadczenia bez specjalnego nastawienia swojej produkcji z tym zastrzeżeniem, że i wtedy nie należy zapominać o koniecznej współpracy, którą należy ująć w ramy organizacyjne.

Nasuwa się obecnie pytanie, jak powinno być zorganizowane gospodarstwo rolne jako gałąź uboczna przy stawach, a zatym czego od niego wymagamy dla rybactwa, co mu wzamian stawy dają oraz jak należy zorganizować prace, aby wszelkie czynności w obu działach były wykonywane w porę przy jak najmniejszym obciążeniu gospodarstwa nadmierną robocizną i siłą pociągową.

Rozpatrując najważniejsze potrzeby gospodarki stawowej, które winien zaspokoić warsztat rolny, musimy w pierwszym rzędzie wymienić obornik, bez którego dziś nikt z po-

stępowych stawiarzy w intensywnie prowadzonym gospodarstwie stawowym nie może sobie wyobrazić pozbawionej ryzyka produkcji ryby obsadowej. Biorąc za wzór 100 hektarowe gospodarstwo stawowe o pełnym obrocie hodowlanym i klasowym w systemie trzech letnim, produkujące jedynie obsadę na własne potrzeby, będziemy mieli następujące powierzchnie poszczególnych kategorii stawów:

tarliska	0,2 ha
przesadki I	3,0 ha
przesadki II	10,0 ha
stawy kroczkowe	20,0 ha
stawy odrostowe	58,0 ha
zimochowy	3,0 ha
magazyny	0,8 ha
groble	5,0 ha

Obornik potrzebny jest w tego rodzaju gospodarstwie na przesadki I i przesadki II. Preliminując do nawiezienia przesadek I 300 q/ha obornika oraz przesadek II na 150 q/ha otrzymujemy ogólne zapotrzebowanie gospodarstwa stawowego na 3 x 300 + 10 x 150 = 2400 q obornika. Stosując do nawożenia obu przesadek obornik pochodzenia bydlęcego, przy rocznej produkcji jednej krowy przyjętej w wysokości 150 q obornika, otrzymujemy ilość krów, którą należy trzymać dla gospodarstwa stawowego. Wyniesie ona 2400 : 150 = 16 sztuk.

Do tej ilości dojdzie inwentarz, który należy trzymać dla normalnego nawożenia pól ornych a zatem conajmniej dla 1/4 całej powierzchni uprawnej.

Dla wyżywienia 16 krów z gospodarstwa stawowego należy wyprodukować następujące pasze na okres zimowy:

buraków	0,4 q	x 200 dni	x 16 sztuk	=	1600 q
siana	0,06 q	x 200 dni	x 16 sztuk	=	192 q
koniczyny	0,04 q	x 200 dni	x 16 sztuk	=	128 q

oraz na okres letni:

zielonki	0,6 q	x 165 dni	x 16 sztuk	=	1742 q

Przy niżej podanych średnich plonach z 1 ha otrzymujemy następujące powierzchnie do obsiania na pasze dla inwentarza:

koniczyna	przy plonie	30 q/ha	4,2 ha
buraki	przy plonie	500 q/ha	3,2 ha
zielonka	przy plonie	150 q/ha	11,8 ha

Prócz tego przy plonie siana 20 q/ha potrzebna jest łąka o powierzchni 9,6 ha lub odpowiednia ilość mieszanek na siano.

Do tego muszą dojść odpowiednie ilości ściółki dla inwentarza, które obejmują przy dawce dzienej 0,06 q na sztukę przez 365 dni i 16 sztuk 333 q podściołu, które dostarczy gospodarstwo stawowe.

Drugim produktem, w który należy zaopatrzyć gospodarstwo stawowe jest pasza dla ryb pod postacią łubinu. Licząc że przeciętnie na paszy powinniśmy zwiększyć przyrost o 200 kg./ha przy współczynniku karmowym dla łubinu równym 5 należy preliminować 10 q łubinu na 1 ha. Ograniczając żywienie karpi jedynie do trzeciego roku t. j. do stawów odrostowych otrzymujemy przy ich powierzchni 50 ha zapotrzebowanie na 580 q łubinu. Przewidując przyrost łubinu (plon — wysiew) na 10 q/ha otrzymujemy do obsiewu łubinem powierzchnię 58 ha.

Trzecie świadczenie obejmuje deputaty personelu. Etaty pracowników w naszym gospodarstwie stawowym w odniesieniu do stawów i należne z tego tytułu deputaty dla personelu są następujące:

Etat	pszenica q	żyto q	jęczmień q	ziemniaki q	poślad q	groch q	rola
administrator	6,6	13,2	4,4	80	3,0	2,0	10
kier. gosp. staw.	5,5	13,2	3,3	70	3,0	2,0	10
stawniczy	4,4	13,2	2,2	—	—	—	60
2 pilnowaczy	8,8	22,0	4,4	—	—	—	120
4 rob. dniówk.	12,0	24,0	12,0	128	—	—	—
Razem	37,3	85,6	26,3	278	6,0	4,0	200
średni przyrost ziarna z 1 ha + + wysiew	18	18	18	140	18	12	—
powierzchnia to obsiewu w ha	2,1	4,7	1,5	2,0	0,4	0,4	2,0

Ordynarią administratora obciążyłem jedynie gospodarstwo stawowe jako główną gałąź produkcji. Można je jednak rozbić na obie gałęzie co zresztą nie zmieni istoty obliczenia.

Gospodarstwo stawowe wzajemnie dostarcza bardzo cennych dla rolnictwa produktów, a mianowicie zielonek, siana, oraz ściółki.

Ilościowo gospodarstwo stawowe dostarczy:

zielonki z 3 ha przesadek I a 100 q/ha 300 q (odp. 2 ha pola)
siana 3 ha zimochowów oraz
5 ha grobel a 20 q/ha 140 q

ściółka z szuwarów przy zarośnięciu 25% powierzchni stawów 25 ha a 40 q/ha 1000 q.

Dostarczenie tych produktów przez dział rybacki ma duże znaczenie dla rolnictwa. Zarówno bowiem zielonek, jak siana i ściółki nigdy nie ma zadużo w gospodarstwie. Chociaż przesadki I dają pasze zielone tylko w krótkim okresie czasu jednakże przy planowej gospodarce można ją uzyskać we wczesnym okresie wiosennym, kiedy daje się odczuwać największy jej brak.

Odejmując od preliminarzy obsiewów świadczenia gospodarstwa stawowego otrzymujemy rzeczywisty obsiew na polu

	inwentarz	pasza ryb	deputaty	Razem	Z gosp. stawow	Obsiew w polu
okopowe						
buraki	3,2 ha	— ha	— ha	3,2 ha	— ha	3,2 ha
ziemniaki	—	—	2,0	2,0	—	2,0
ziemia deput.	—	—	2,0	2,0	—	2,0
zboża						
jęczmień	—	—	1,5	1,5	—	1,5
pszenica	—	—	2,5	2,5	—	2,5
żyto	—	—	4,7	4.7	—	4.7
motylkowe						
koniczyna	4,2	—	—	4,2	—	4,2
łubin	—	58,0	—	58.0	—	58,0
groch	—	—	0,4	0 4	—	0,4
zielonki	11,8	—	—	11,8	2,0	9,8

oraz powierzchnia łąki, która wynosić powinna 9,6 ha z czego gospodarstwo stawowe daje 8 ha. Pozostaje do uzupełnienia łąka z poza gospodarstwa stawowego 1,6 ha.

Do powyższego obsiewu dochodzą konieczne uprawy na wyżywienie inwentarza w gospodarstwie rolnym oraz deputaty dla pracowników rolnych, co obliczyć można w analogiczny sposób. Mając powierzchnię potrzebnych obsiewów

dla całości gospodarstwa rolno-rybnego opracowuje się plan obsiewów w danym roku.

W obliczeniu tym nie wzięto pod uwagę pary koni, którą normalnie gospodarstwo stawowe o pow. 100 ha musi zatrudnić, ponieważ przy oparciu rybactwa o warsztat rolny potrzebne roboty mogą być wykonywane w wolnych chwilach przez sprzężaj posiadany. Przy małym stosunkowo warsztacie rolnym, który nie może być podporą dla gospodarstwa stawowego konie należy uwzględnić, wprowadzając równocześnie i poprawkę w ilości trzymanych krów.

Zasadniczą cechą gospodarstwa stawowego jak i rolnego jest silne natężenie prac w pewnych okresach czasu. Okresy te przypadają jednak w ten sposób, że przy dobrej organizacji gospodarstwa zupełnie nie kolidują ze sobą lecz przeciwnie pozwalają na lepsze wyzyskanie siły roboczej i sprzężaju, oraz dają równomierne rozłożenie w ciągu roku ich nasilenia. W zależności od potrzeb możemy dowolnie regulować natężenie prac w poszczególnych działach, kładąc nacisk na te roboty, które są w danej chwili najpilniejsze. Opóźnienie wykonania większości prac w rybactwie powoduje po pewnym czasie ich nieaktualność, przynosząc duże straty. Na szczególne podkreślenie zasługują nagłe wypadki, które w rybactwie często mają miejsce i wymagają natychmiastowej interwencji, oraz muszą być wykonane przez odpowiednią ilość osób obznajmionych z ich przeprowadzeniem.

Rozpatrując pokolei współdziałanie rolniczo-rybackie przejdę wszelkie prace rybackie, które są do wykonania w ciągu roku rozważane pod kątem ich uzgodnienia z pracami rolniczymi. Przez cały okres zimowy przeprowadzane są prace, mające na celu doprowadzenie stanu technicznego gospodarstwa stawowego do porządku przez usunięcie skutków niszczącej działalności wody oraz prowadzenie koniecznych udoskonaleń. Stała pielęgnacja jest tym ważniejsza, że obecnie wielkie szkody wyrządzają piżmaki. Metodyczne usuwanie tych uszkodzeń zapobiega większym zniszczeniom, nie dopuszczając do konieczności wykonywania co parę lat kapitalnych remontów, które nie są niczym innym jak odbudowa gospodarstwa stawowego. Wykorzystanie zastoju prac w rolnictwie zimą winno być jak najszerzej zastosowane pozwalając utrzymać stan techniczny gospodarstwa na najwyższym poziomie. Obsady stawów i odłowy zimochowów przypadają bezpośrednio przed rozpoczęciem prac w polu. Daje to możność użycia wszystkich robotników

z gospodarstwa rolnego oraz odpowiedniej ilości sprzężaju, co pozwala na skróceniu do minimum czasu odłowów. Szybka lecz staranna manipulacja a więc odłów, kąpiel, rozzwiezienie i rozpuszczenie ryb do stawów letnich zapobiega zmęczeniu ryb, co korzystnie odbija się na zdrowotności i ich dalszym wzroście. Wiosenna uprawa i dezynfekcja zimochowów przypada w kwietniu i stan nasilenia prac w rolnictwie może być do nich zupełnie dobrze dostosowany, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że roboty te trwają zaledwie parę dni, nie stanowiąc poważniejszej pozycji. Również i przygotowanie tarlisk oraz przesadek do zalewu wykonywane jest przeważnie dostatecznie wcześnie a mianowicie przed zaczęciem robót wiosennych w polu i z tego względu nie koliduje z pracami rolnymi. Tarło i przesadkowanie wycieru odbywa się w maju i czerwcu. Nie wymagają one specjalnej dodatkowej robocizny. Poza środkami transportowymi daje sobie doskonale radę stały personel stawowy. Jedynie do upraw przesadek i obsiewu potrzebna jest pomoc gospodarstwa rolnego. Zostają one wykonane między sianokosami a żniwami przed siewami wiosennymi.

W połowie maja rozpoczyna się wykaszanie stawów z twardej roślinności. Do tego użyci są stali robotnicy dniówkowi, którzy do tej pory pomagali przy wiosennych robotach w polu. Walka z twardą florą trwa do żniw. Przy dwukrotnym koszeniu powierzchni zarośniętej przy pomocy jednej kosy Rossinga potrzeba jest 66 dni czasu.

Do obsługi kosy potrzebnych jest 4 ludzi. Należy w tym wypadku zastosować dwie kosy Rossinga a wówczas praca obejmie okres 33 dni przy zatrudnieniu 8 ludzi. Ponieważ w międzyczasie wypadają sianokosy, do których weźmiemy ludzi ze stawów, oraz odliczyć należy niedziele i święta praca ta trwać będzie mniej więcej do 10 lipca. Równolegle z walką z twardą florą rozpoczyna się mineralne nawożenie stawów. Jedna łódka z jednym człowiekiem obsieje dziennie 4 hektary. Ponieważ przesadki nawożone są obornikiem nawozy mineralne stosujemy na pozostałych stawach letnich, a więc na powierzchni ca 78 ha. Na wysiew w tym wypadku potrzeba około 3 tygodni czasu. Rozwożenie obornika na przesadkach II jest przeprowadzane stopniowo i w tym celu są wykorzystywane wolne chwile od zajęć w rolnictwie. Żywienie ryb przeprowadzone jest w ciągu lata przez stały personel, a mianowicie: pilnowaczy i stawniczego. W okresie letnich prac w polu gospodarstwo stawowe nie potrze-

buje zatym świadczeń poza wywożeniem obornika w dnie dżdżyste.

Nawet przeciwnie, w tym czasie 4 stałych pracowników stawowych daje pomoc w żniwach tak, jak to miało miejsce przy robotach wiosennych i sianokosach. Natomiast w nagłych wypadkach cały personel gospodarstwa używany jest do prac na stawach. Jest to szczególnie ważne przy występowaniu zgorzeli skrzel, kiedy w ciągu paru godzin trzeba zwapnować całą powierzchnię wody, aby przerwać śnięcie.

Odłowy jesienne wymagają większej ilości robotników obznajmionych z tymi pracami. Poza służbą stawową potrzeba jest 17 robotników, aby odłów szedł szybko i sprawnie. Ilość środków transportowych do przewożenia ryb jest różna w zależności od odległości, nie powinna być nigdy jednak mniejsza od trzech, co zapewni ciągłość odłowów. Jedynie przy bardzo małych stawach ilość ta może być zredukowana. Przy odłowach zatrudnia się ludzi z gospodarstwa rolno-rybnego, które ciągną się przez czas dłuższy, ale odbywają się raz lub dwa razy w tygodniu. Sporządzenie planu odłowów na cały okres z wyliczeniem ile czasu zajmie odłów poszczególnych stawów jest bardzo pomocne przy uzgodnieniu prac rolniczo-rybackich. Odłowy wypadają w miesiącu wrześniu i październiku. Przez pozostałe dni tego okresu rolnictwo wzamian za pomoc przy odłowach korzysta z robotników dniówkowych rybactwa przy sprzęcie potrawu i siewie ozimin. W tym czasie przypada również jesienna uprawa zimochowów, mająca na celu przygotowanie ich do zimowania ryb.

Po odłowach następuje oczyszczanie zamulonych rowów na przesadkach II, stawach kroczkowych i odrostowych oraz wykoszenie odrosłych szuwarów, ich wyczyszczenie i uprzątnięcie. Szybkość wykonania tych prac ma niepomierne znaczenie dla przyrostów powierzchniowych w roku przyszłym, ponieważ mineralizacja związków organicznych w dnie przebiegać może po usunięciu nadmiaru wody a zachodzi tym szybciej im wyższa temperatura panuje w otoczeniu. Zaraz też po suszeniu należy przystąpić do mechanicznej uprawy dna, która przyspieszy i ułatwi procesy rozkładu. Prace związane z mechaniczną uprawą łączą się z dobrym osuszeniem dna, na co zbyt mało zwraca się uwagi, oraz z posiadaniem odpowiedniej ilości sprzężaju w gospodarstwie stawowym. Ponieważ uprawa motorowa na stawach jest niemożliwa, przeto traktory pracują w polu zaś

sprzężaj z gospodarstwa rolnego zostaje użyty do upraw stawów. Powierzchnię 88 ha uprawi w ciągu miesiąca 16 koni.

Po przeprowadzeniu upraw dno wapnuje się wg ułożonego planu, co można wykonać już po okryciu kopcy podczas zimowego zastoju prac w polu. W ten sposób zamyka się w zarysie całokształtu prac w gospodarstwie stawowym i wytyczne do zorganizowania współpracy z gospodarstwem rolnym. Dobre zaplanowanie i zrealizowanie pozwala podnieść rybactwo stawowe na wysoki poziom, którego nie da się osiągnąć w innych warunkach.

Sprawa współpracy rybacko-rolniczej zasługuje obecnie na specjalne podkreślenie. Tworzenie spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie stwarza pod tym względem nowe możliwości i pozwala na wzięcie pod uwagę potrzeb gospodarstw stawowych, które będą mogły być oparte na odpowiedniej wielkości gospodarstwie rolnym.

JAN KOSTROWICKI
Olsztyn

W PRZEDEDNIU KAMPANII SIEJOWO-SIELAWOWEJ NA POJEZIERZU MAZURSKIM.

Nadeszła jesień a z nią, już czwarta na pojezierzu Mazurskim, kampania siejowo-sielawowa, przeprowadzona przez rybaków polskich.

Kampania ta posiada dla rybactwa takie same znaczenie, jakie dla rolnictwa ma akcja siewna, dlatego też należy jej poświęcić co najmniej tyleż wysiłków organizacyjnych, tyleż pracy fachowej, ile udziela się siewom jesiennym zarówno przez samych rolników jak i Państwo, oraz właściwe Instytucje Rolniczo-Społeczne.

Mówiąc o kampanii siejowo-sielawowej trzeba podkreślić, że nie chodzi tu o przygotowanie wylęgarń do tej kampanii, o ich remonty i uzupełnienia aparatury, nie chodzi nawet o doprowadzenie pomieszczeń i urządzeń wylęgarń do najwyższego stanu higienicznego, który by zapewnił normalny wylęg ikry cennych gatunków ryb jak i najlepsze warunki w kilku miesięcznym okresie jej przebywania w środowisku tak odmiennym od naturalnego, chodzi tu natomiast o zagadnienia znacznie ważniejsze, tamte bowiem należą do normalnych obowiązków każdego hodowcy, chodzi o czynności umożliwiające opracowanie i przeprowadzenie takiego planu kampanii, który pozwoli na najlepsze wy-

korzystanie zarówno materiału tarłowego jak i urządzeń wylęgarnianych i osiągnięcie w wychowie materiału zarybieniowego najwyższego efektu.

W warunkach pojezierza Mazurskiego opracowanie i zrealizowanie takiego planu nie jest przedsięwzięciem ani prostym ani łatwym, ani małym.

Plan taki musi uwzględnić wykorzystanie posiadanych obecnie 420 aparatów wylęgowych o produktywnej pojemności ponad 1000 litrów ikry, musi organizacyjnie powiązać pracę wielu ludzi, zarówno fachowców, jak i dopiero z fachem rybaka hodowcy zaznajamiających się, musi uzgodnić a często i spowodować wyposażenie odnośnych grup rybackich w odpowiedni ilościowo i jakościowo sprzęt.

Te 1000 litrów to przecież z górą 120 milionów ziaren ikry i to ikry należycie zebranej i zapłodnionej, bo tylko przy wysokim odsetku zapłodnionej ikry, kampania wylęgarniana wogóle ma sens.

Osiągnięcie wysokiego odsetka zapłodnienia ikry, zebranej dla jej podchowu w aparatach, zależny jest przede wszystkim od fachowego, sumiennego i sprężystego przeprowadzenia właściwych zabiegów, w gruncie rzeczy prostych a mimo to nie zawsze przestrzeganych w wykonaniu.

Wśród rybaków, niedostatecznie jeszcze fachowo wyszkolonych, słyszy się często powątpiewanie w skuteczność zarybienia wód naturalnych materiałem zarybieniowym, wyprodukowanym w warunkach sztucznej hodowli. Głosy takie pochodzą od ludzi, którzy właśnie nie wykazali tej niezbędnej sumienności przy zbiorze ikry i nie tylko, że nie zdali egzaminu z posiadanej wiedzy fachowej i społecznego podejścia do sprawy, lecz, zapatrzeni jedynie w zysk pieniężny, który został im udostępniony przez zezwolenie odłowu w okresie ochronnym, stawiali wyżej doraźne korzyści osobiste niż dobro rybactwa, jego rozwój i przyszłość.

Mam nadzieję, że jeżeli artykuł ten dojdzie do ich rąk, poznają oni, z przytoczonych niżej cyfr, siebie i swoją pracę, będą musieli zastanowić się nad niesłusznością a nawet szkodliwością ich sądów a zwłaszcza czynów.

Dobrze jest zwykle przed podjęciem jakichkolwiek nowych czynności lub zamierzeń, zastanowić się i skonfrontować nowe projekty z wynikami jakie osiągnięto w okresie ubiegłym.

Takaż analiza potrzebna jest w odniesieniu do opracowanego planu zbliżającej się akcji siejowo-sielawowej, ko-

niecznym jest rzut oka wstecz na pracę już wykonaną, na jej dodatnie i ujemne wyniki.

Nim przystąpimy do takiej analizy poprzednich akcji, zwłaszcza zaś akcji ubiegłego roku, co do której udało się zgromadzić dość obszerny materiał cyfrowy, nie od rzeczy będzie, spróbować ustalić jaka ilość ryb, właściwych gatunków, musi być wyłowiona dla pozyskania podanej już 120 milionowej masy ikry.

Dla takiego ustalenia załóżmy przede wszystkim, że sieja w przyszłej kampanii będzie stanowiła 15% ogólnej ilości ikry, jaką mogą przyjąć posiadane aparaty a reszta przypadnie na sielawę.

Siei więc wypadnie zebrać 18 milionów ziaren, sielawy 102 miliony.

Dla pozyskania 18 milionów ikry siei, przy wydajności ikrzycy 25—30 tysięcy ziaren ikry, wypadnie posiadać 720 sztuk dojrzałych ikrzyc i co najmniej tyleż mleczaków, razem więc wypadnie odłowić 1440—1500 tarlaków siei.

Ponieważ nie każdy wyłowiony w okresie tarła egzemplarz siei będzie dojrzały do pobrania ikry lub mlecza, by mieć zapewnioną wyżej założoną ilość ikry, trzeba będzie wyłowić dwa razy większą ilość tarlaków czyli 3 tys. sztuk — z tym, że niedojrzałe egzemplarze będą odsadzone do sadzów dla dojrzewania.

Zdobycie 102 milionów ikry sielawy odpowiada wyłowowi, przy płodności sielawy od 8—10 tys. ziaren ikry, 10 tys. sztuk ikrzyc i dwa razy tyle mleczaków t. j. 20 tysięcy sztuk, razem więc konieczne jest posiadanie 30 tysięcy sztuk dojrzałych tarlaków sielawy.

Wobec tego, że jak i przy siei, nie wszystkie wyłowione tarlaki sielawy będą dojrzałe, że odsadzanie sielawy do sadzów nie jest praktykowane (należy próby takie przeprowadzić), ilość wyłowu sielawy winna być trzy, maximum cztery razy wyższą, czyli wynosić 120 tysięcy sztuk.

W kampanii siejowo-sielawowej 1948/49 rok wypadnie wyłowić 3 tysiące sztuk siei i 120 tysięcy sztuk sielawy. Przy przeciętnej wadze siei 1,5 kg. sztuka ogólna waga jej wyłowu wyniesie 4500 kg., waga zaś wyłowu sielawy, przy przeciętnej wadze 80 gr. szt. (12 szt. na kg), wyniesie 10 tys. kilogramów.

Podane wyżej ilości i waga tarlaków, jakie wypadnie wyłowić z okresu parutygodniowego tarła, nasuwają pytanie czy, w warunkach pojeziorza Mazurskiego, ilości te są osiągalne.

Odpowiedź na to pytanie postarajmy się znaleźć w wynikach wyłowu roku ubiegłego, ujętych w zestawieniu cyfrowym umieszczonym niżej. Należy tu jednak podkreślić, że wyniki te są raczej w wielu wypadkach niższe od faktycznych możliwości i spowodowane zostały niedostatecznym wyposażeniem poszczególnych grup rybackich w odpowiedni sprzęt.

Przechodząc teraz, po tym ogólnym wstępie, do rozpatrzenia materiału cyfrowego zebranego z przebiegu kampanii roku 1947/48 a ujętego w przytoczonym zestawieniu, należy jeszcze zwrócić uwagę, że z pośród 4 czynnych wówczas wylęgarni, dwie z nich otrzymały ikrę w ilości pokrywającej pełną pojemność produkcyjną aparatury mianowicie: wylęgarnie — Szwaderki i Węgorzewo, jedna wylęgarnia — Mikołajki miała tylko 30% obsadzonych ikrą aparatów, wynikło to stąd, że wyznaczone do obsługi tej wylęgarni grupy rybackie bądź nie podjęły połowu (Liga Morska na jez. Śniardwy), bądź nie dopatrzyły momentu tarła (Spółdz. Pracy „Muranka") przystępując do wyłowu sielawy już po jego zakończeniu. Wreszcie czwarta Wylęgarnia w Borowem koło Giżycka nie została w ogóle uruchomioną z powodu nie dostarczenia ikry przez Rybacką Spółdzielnię Pracy „Scubeł" w Gizycku, posiadającą ogromne obszary wodne bogate w sielawę.

Pomimo to, gdyby wyłowione tarlaki były należycie wykorzystane, ilość możliwej do zebrania ikry pokryła by, a nawet przewyższyła zapotrzebowanie wylęgarń. Ogólny wyłów, w/g danych samych rybaków, wynosił 1812 sztuk siei o wadze 1907 kg., jest to $^{2}/_{3}$ ilości potrzebnej na bieżącą kampanię (3.000 sztuk) oraz 166.070 sztuk sielawy o wadze 16.115 kg., czyli o $^{1}/_{4}$ część więcej niż potrzeba dla obsługi całej aparatury wszystkich wylęgarni.

Odnośnie siei warto zaznaczyć, że jej odłów był zasadniczo przeprowadzony na dwóch jeziorach (Gołdapka i Śniardwy), bowiem pozostałe trzy jeziora nie były brane pod uwagę z powodu nikłego jeszcze pogłowia siei.

Tak przedstawiają się, w świetle cyfr kampanii ubiegłego roku, możliwości odłowu tarlaków siei i sielawy dla kampa-

ZESTAWIENIE
danych odnoszących się do kampanji siejowo-sielawowej 1947/48

Nazwa wylęgarni	Nazwa grupy rybackiej	Nr. kol.	Nazwa jeziora	Powierzchnia jeziora ha	Odłów trwał od	Odłów trwał do	Do odłowu użyto sieci nazwa	Do odłowu użyto sieci ilość
Szwaderki 125 aparatów o pojemności roboc ej 312 ltr ikry	Ryb. Spółdz. Szwaderki	1	Pluski	603 02	5.XI	27.XI	stawne	10
	„	2	Łańsk	1277.00	3 XI	3 XII	stawne	20
	„	3	Maruski	344.27	22.XI	29.XI	ciągnione	1
	Ryb. Spółdz. Pr. „Wadang"	4	Wadang	485.99	n i e p o d a n o			—
	Olsztyńskie T-wo Wędkar.	5	Krzywe	441.50	12.XI	24.XI	ciągnione stawne	7
	Ryb. Spółdz. Pr. „Koszno"	6	Koszno	568.91	n i e p o d a n o			
	Spółka Ryb. „Leleski"	7	Leleski	482.20	18.XI	29.XI	ciągnione	1
			Razem:					
	Ryb. Spółdz. Pr. „Szwaderki"	8	Pluski	603.02	5.XI	27.XI	ciągnione	1
	„ „	9	Łańsk	1277.00	3.XI	27.XI	„	1
	Ryb. Spółdz. Pr. „Koszno"	10	Koszno	568.91	n i e p o d a n o			
			Razem:					
Mikołajki 125 aparatów o pojemności roboczej 312 ltr ikry	Ryb. Spółdz. Pr. „Serwent"	11	Serwent	267.57	18.XI	10.XII	ciągnione stawne	1 5 1
	Pr. „Zgonie"	12	Muker	826.20	20.XI	6.XII	„	6
	Pr. „Prcca"	13	Taltowisko	332.48	n i e p o d a n o			
	Spółdz. Ryb. „Dłużec"	14	Dłużec	244.00	„	„		
	Ryb. Spółdz. Pr. „Koszno"	15	Koszno	568.91	„	„		
	Spółdz. Ryb. „Leleski"	16	Leleski	482.20	18.XI	29.XI	ciągnione	1
			Razem:					
	Liga Morska	17	Śniardwy	10588.40	n i e p o d a n o			
	Ryb. Spółdz. Pr. „Wydminy"	18	Gołdapka	1069.94	12.XI	28.XI	ciągnione	1
			Razem:					
Węgorzewo 76 aparatów o pojemności roboczej 175 ltr. ikry	Ryb. Spółdz. Pr. „Węgorzewo"	19	Mamry Północ.	3693.30	9.XI	28.XI	stawne	50
		20	Święte					1
	P. N. Z. Giżycko	21	Charczany	288.10	10.XI	26.XI	ciągnione stawne	5
			Razem:					
	Ryb Spółdz. Pr. „Wydminy"	22	Gołdapka	1069 99	12.XI	28.XI	ciągnione	1
			Razem:					
			Ogółem:		3.XI 3.XI	10.XII 28.XI		

W I E N I E

roku podanych przez rybaków biorących udział w kampanji.

Gatunek	Odłowiono: w/g danych skupu kg.	Odłowiono: w/g danych rybaków kg.	Odłowiono: w/g danych rybaków waga szt. gr.	Odłowiono: Ilość sztuk	Dostarczono ikry: litrów	Dostarczono ikry: ilość ikry w litrze w tys	Dostarczono ikry: Ilość zebranej ikry w tys.	% zapłodnienia	Otrzymano wylęgu w tys.	Uwagi
sielawa		496	100	4 960	75	122	9.100	65,4	5.958	
"	4.344	1.277	"	12.770	92	141	12.950	46,7	6.049	
"		1.760	85	20.700	32	153	4.900	47,4	2.326	
"	358	358	100	3.580	21	150	3.150	18,4	579	
"	494	494	95	5.200	35	170	3.950	39,3	2.330	
"		1.250	100	12.500	15	150	2.100	44,5	935	
"	1.555		100	15.500	27	129	3.500	22	760	
				75.210	297		39.650	47,7	18.937	
sieja	43	21	2—3 kg.	8	2,8	54	152	2	3	
"		86	"	43	0.6	47	28	7	2	
"	295	295	1—2 kg.	150	2,5	50	125	0	—	
				201	5,9		305	1.6	5	
sielawa	813	751	50	15.020	4,5	164	740	63	475	
"	538	575	100	5.750	38	153	4.290	35	1.501	
"	67	67	100	670	4	150	600	81	486	
"	157	137	100	1 370	11,5	160	1.740	46	802	
"		1,385	100	13.850	14	150	2.250	53,7	1.208	
"	20	20	100	200	1	129	129	57	74	
				36.860	63		9.749	46,5	4.546	
sieja		217	1—2 kg.	108	18,5	36	668	85	571	
"		429	+ 1—kg.	429	16	50	800	85	680	
				537	34,3		1.468	85	1,251	
sielawa	3.090	2.500	75	35.000	34	150	5.100	21,6	1.108	
					46	150	6.900	61	4.200	
"	1.476	1.900	100	19.000	36	151	5.460	89	4.852	
				54.000	116		17.460	59	10.160	
sieja		859	+1 kg.	1.074	34	50	1.700	97	1.651	
				1.074	34		1.700	97	1.651	
sielawa				166.070	476		66.850	50	33.643	
sieja				1.812	71,4		3.373	86	2.907	

nii 1948/49 roku, cyfry te dają pewność, że opracowywany obecnie plan będzie mógł być zrealizowany w znaczeniu zdobycia materiału tarłowego.

Gorzej natomiast wypada analiza stosunku wyłowu sielawy, jak tylko co stwierdziliśmy, przewyższającego w ubiegłym roku faktyczne potrzeby, do pozyskania z tego wyłowu ikry. (Dokończenie nastąpi)

GŁOSY RYBAKÓW

SYTUACJA RYBAKÓW ZAWODOWYCH NA POMORZU ZACHODNIM.

Pomorze Zachodnie posiada około 79.344 ha jezior i rzek, z czego jest zagospodarowanych ca 62.000 ha. Większe objekty, około 16.000 ha eksploatowane są przez właścicieli wód tj. przez Dyrekcję Lasów Państwowych i Zarządy Państwowych Nieruchomości Ziemskich. 46.000 ha dzierżawionych jest przez rybaków zawodowych, w tym kilka spółek rybackich od 2—5 osobowych. Na jednego dzierżawcę przypada ca 200 ha wody. Czynsz dzierżawny płacony przez rybaków wynosi na tutejszym terenie przeciętnie 3½ kg szczupaka z 1 ha wody. W porównaniu do inych województw wydaje się, że czynsz dzierżawny jest stosunkowo niski, jednakże warunki miejscowe są tak nieprzychylne, że rybacy nasi znajdują się w znacznie gorszym położeniu. Rybacy Pomorza Zachodniego zastali jeziora znacznie zdewastowane rabunkową gospodarką niemiecką w czasie okupacji oraz przez działania wojenne i niszczenie rybostanu za pomocą materiałów wybuchowych. Na Pomorzu osiadł rybak finansowo słaby i często fachowo niewyszkolony. Brak sieci i sprzętu rybackiego utrudniał podźwignięcie się, bo zamiast zająć się odrazu gospodarką, musiał rybak poświęcić dużo czasu zdobywaniu narzędzi. Drugą i to bardzo poważną bolączką był brak zbytu na rybę. W pierwszych latach pracy tj. od roku 1945 do połowy 1947 rybacy mogli sprzedawać jedynie drobne ilości ryb na miejscu na skutek braku środków lokomocji i zorganizowanego aparatu handlowego, który uniemożliwiał zbycie większych partii ryb. Stan ten w ostatnim czasie bardzo się poprawił, lecz sytuacja tutejszych rybaków jest nadal niezadawalająca ze względu na zbyt niskie ceny jakie uzyskują rybacy za swe

ryby. Jako przykład może stanowić to, że organizacje skupu ryb w Szczecinie płacą za niektóre gatunki ryb niższe ceny o przeszło 50%. Tak np. za węgorze otrzymuje rybak od 80—200 zł, a za drobnicę nawet często po 5 zł za kg.

O ile w warunkach normalnych, to znaczy na obwodach zagospodarowanych, rybołówstwo przestało już być interesem intratnym i dochodowym, to w tutejszych warunkach chyli się ono ku upadkowi. Ażeby sprostać wszystkim zobowiązaniom, rybak jest zmuszony do nadprogramowych odłowów co równa się gospodarce rabunkowej, a w konsekwencji doprowadzić może do upadku gospodarstwa i usuwania się elementu rybackiego z tego terenu.

Dotychczasowe próby zarybienia tutejszych wód są niewystarczające. Pracuje tu już kilka zakładów wylęgowych i ośrodków zarybieniowych, jednak produkcja ich jest niewystarczająca a dla tutejszych rybaków za droga.

Podstawą odłowów jest węgorz, który jest już na wyczerpaniu na skutek niezarybiania nim od szeregu lat.

Jedną z dotychczas niewykorzystanych dziedzin rybołówstwa jest połów raka. Rak występuje w dosyć dużych ilościach i mógłby stanowić poważną pozycję dochodową u niejednego rybaka, lecz dotychczas nie ma zupełnie zbytu na ten artykuł. Konsumcja raka w kraju jest bardzo ograniczona i rynek krajowy nie jest w stanie wchłonąć nawet części naszej produkcji. Rychłe zorganizowanie eksportu raków mogłoby stan ten poprawić na lepsze.

W. Urbanowski

WŁASNE SPOSTRZEŻENIA W RYBOŁÓWSTWIE.

Jak często jedziemy na zebranie rybackie, czy jest to zebranie wojewódzkie czy powiatowe zawsze słyszy się narzekania dzierżawców obwodów rybackich rzeki Wisły. O ile nie będzie ustalona ograniczona ilość sieci na obwód rzeki Wisły, to my rybacy wiślani województwa pomorskiego i warszawskiego stale będziemy w ciężkich warunkach materialnych.

Chciałem niniejszym opisać dokładnie, jak wygląda obsada sieci obwodów rzeki Wisły w województwie gdańskim i to od Tczewa 907 km do Śpiewowa 940 km. W tych 23 kilometrach pływa 330 sieci czyli co 100 m płynie jedna sieć od drugiej. Patrząc w górę rzeki Wisły od podanego kilometra 907 (Tczew) do 836 (Grudziądz) stopniowo rzadsze są sieci a jadąc w górę rzeki Wisły od kilometra 836 do kilo-

metra 795 (Bieńkówka, pow. Chełmno) spotyka się na obwodzie rzeki jedną sieć a najczęściej żadnej. Od kilometra 795 i jeszcze dalej, to dziw jak się gdzieś widzi sieć pływającą.

Jestem mistrzem rybackim rocznik 1888 i prawie całe moje życie spędziłem nad brzegiem rzeki Wisły. Znałem sposób łowienia ryb w czasach przed pierwszą wojną światową aż do zmartwychwstania Polski w 1920 r., potem od 1920 do 1939 roku. Obserwowałem okupanta od 1939-1945 r. i znam dokładnie obecny sposób łowienia. Od roku 1935 do 1939 r. dozwolone były trzy pływające sieci na obwód (czyli razem z 3-ma sieciami można było pływać) nie więcej. Ta obowiązująca uchwała stosowana była w województwie pomorskim rzeki Wisły od kilometra 914 (Czatkowy, pow. Tczew). Dawna granica Polski i W. M. Gdańska do granicy wojewódzkiej pomorskiej i warszawskiej.

Teraz chcę wykazać dobro powyższej uchwały Obwód rybacki rzeki Wisły Nr. 236 jest w kilometrze od 775 do 777 (Fordon). Obwód Nr. 236 wydawał miesięcznie przeciętnie przed wojną 1400 kg ryb, a obecnie wydaje 50 kg ryb.

Drugi przykład: w latach od 1935 do 1939 roku łowiłem w obwodzie Nr. 236 podczas sezonu przeciętnie 300 szt. certy na dobę, a obecnie 15 szt. na dobę. Tak samo jest i z łososiem. W latach 1935 do 1939 na dobę łowiłem przeciętnie 50 kg, a obecnie 12,5 kg przez cały sezon.

Mam pełne zaufanie do rybackiej Władzy miarodajnej i wierzę, że niniejsze podanie będzie rozpatrzone i uregulowane. Z mojej strony proponuję, aby nie dopuszczano więcej jak 3 pływające sieci na obwód rzeki Wisły w województwie gdańskim i pomorskim.

Jan Lubiszewski, mistrz rybacki
Fordon

Z GOSPODARSTWA STAWOWEGO.

Pomiędzy wieloma bolączkami, jakie gnębią nasze gospodarstwa stawowe, pragnę poruszyć tu sprawę granic ośrodków rybackich, ustalonych dorywczo przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Przy ustalaniu granic Komisje składające się często z ludzi niekompetentnych i bez czynnika fachowego ustaliły takowe wadliwie, co ujemnie wpływa na prowadzenie tych gospodarstw i wyrządza szkody w produkcji. Aby udowodnić powyższe pozwolę sobie przytoczyć parę przykładów.

1-o. Znam gospodarstwo, w którym górne stawy i dopływ wody wraz z nimi oraz dolne stawy wraz z odpływem należą do różnych właścicieli, natomiast środkowa partia stawów do ośrodka rybackiego.

2-o. Dolna część gospodarstwa należy do prywatnego właściciela, a górna do ośrodka.

3-o. Działki łąk nadane przy reformie rolnej, znajdują się pomiędzy stawami ośrodka i dojazd do nich wyznaczony jest po groblach stawowych.

4-o. Cały szereg działek łąk nad doprowadzalnikiem ma jeszcze dowcipniej ustalone granice. Groble nad doprowadzalnikiem należą do działkowiczów, natomiast ośrodkowi pozostawiono łaskawie tylko lustro wody.

Zdawałoby się, że są to drobne uchybienia graniczne, nad którymi nie warto się zastanawiać, a jednak tak nie jest i błędy te muszą być usunięte. Przy ustalonych granicach w przykładzie 1-ym i 2-gim proszę spróbować gospodarstwo doprowadzić do stanu kulturalnego, albo przebudować dane gospodarstwo o ile posiada zasadnicze błędy natury techniczno-hodowlanej. W trzecim wypadku, podczas sprzętu siana cały szereg furmanek jeździ sobie po groblach, niszcząc je karygodnie, a setki ludzi zajętych przy tym sprzęcie spaceruje po stawach. W 4-tym wypadku kierownictwo ośrodka nie może przeprowadzić konserwacji doprowadzalnika, gdyż nie pozwolą mu tego uczynić sąsiedzi, a sam doprowadzalnik przestanie spełniać swą rolę.

Wydaje mi się, że przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa i R. R. oraz Związku Organizacji Rybackich R. P. dałyby się te sprawy uregulować.

Henryk Jakacki.

Z INSTYTUCJI i ORGANIZACJI

Inż. Władysław KOŁDER, Kraków

PRZEBIEG KAMPANII ŁOSOSIOWYCH W GÓRNYM DORZECZU WISŁY W R. 1947 ORAZ WIOSENNA AKCJA ZARYBIENIOWA ŁOSOSIA W R. 1948.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowało Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie, wspólnie z towarzystwami wędkarskimi w jesieni 1947 roku kampanie łososiowe, polegające na odłowieniu tarlaków łososia-troci oraz zdobyciu zapłodnionej ikry drogą sztucznego wycierania. Przebieg tych kampanii był następujący:

a) **Kampania łososiowa na Dunajcu**: kampanię łososiową na Dunajcu przeprowadzono w Rożnowie; była to z kolei 7-ma kampania organizowana przez Krajowe Towarzystwo Rybackie w tej miejscowości. Odłowy tarlaków rozpoczęły się w dniu 15. X. 1947, a zakończone zostały w dniu 23. XI. 1947 tak, że odłowy trwały przez okres 39 dni.

Odłowy przeprowadzało pięciu rybaków w 2 grupach, przy czym tarlaki łowione były z czółen do sieci, a następnie przetrzymywane w sadzach drewnianych, do czasu uzyskania dojrzałości płciowej.

Główne odłowy odbywały się na odcinku Dunajca od zapory dolinowej w Rożnowie w dół na przestrzeni ok. 1 km, a ponadto przeprowadzono 8 odłowów w okolicach wsi Gierowej, a wreszcie od Rożnowa w dół aż do wsi Tropie.

Największą ilość łososi złowiono w samym Rożnowie, ponieważ odłowy przeprowadzane na Dunajcu od Rożnowa w dół, dały zaledwie wynik 25 sztuk. Na ogólną ilość 646 sztuk złowionych w czasie kampanii odłowiono 508 sztuk samic oraz 138 sztuk samców. Ogólna waga łososi wyniosła 2804,7 kg.

W czasie trwania kampanii przeprowadzono 9 sztucznych wycierów, uzyskując 2.700.000 ziarn ikry a wyniki tarła w roku 1947 podaje poniższe zestawienie:

Data	Ikrzyce sztuk	kg	Mleczaki sztuk	kg	Ilość uzyskanej ikry
19. X	7	23,5	4	24	46.000
25. X.	75	211	12	74.4	355.000
29. X.	63	214,7	17	75,2	337.000
2. XI.	62	198,6	15	82,6	410 000
5. XI.	52	162,8	13	65	385.000
8. XI.	37	106,1	12	72	280.000
13. XI.	63	198 2	16	86.4	444.000
18. XI.	31	99	6	34	255 000
22. XI	21	81	5	31	188.000
Razem:	411	1294,9	100	564,5	2.700.000

Dzięki wybudowaniu przez Krajowe Towarzystwo Rybackie w roku 1947 wylęgarni o pojemności 500.000 ziarn w Rożnowie, można było część ikry umieścić na aparatach wylęgowych w samym Rożnowie, resztę ikry przewieziono do niżej podanych wylęgarń.

Rozmieszczenie zapłodnionej ikry łososia w wylęgarniach w 1947 roku.

Nazwa wylęgarni miejscowość	dorzecze	odległość w km	ilość ziarn ikry
Rożnów	Dunajca		334.000
Zawada	Dunajca	35	234.000
Skrzyszów	Dunajca	56	337.000
Łoyuszna	Dunajca	100	765.000
Dolina Będkowska	Rudawy	120	775.000
Zawoja	Skawy	130	225.000
			2.700 000

Z odłowionych tarlaków łososia nie wszystkie sztuki mogły być użyte do sztucznego tarła czy to na skutek uśnięcia tarlaków przed wycierem w sadzach, czy też niedojrzałej, względnie przejrzałej ikry. Tarlaków z wyraźnymi objawami furunkulozy złowiono w czasie kampanii jedynie 11 sztuk.

Z ogólnej ilości samic 508 sztuk, użyto do tarła 411 sztuk zaś z ogólnej ilości samców 138 sztuk, użyto do tarła 100 sztuk.

Kampanię łososiową na Dunajcu utrudniały w r. 1947 następujące czynniki:
1) duże wahania poziomu wody spowodowane nienormalną pracą turbin zwłaszcza na początku kampanii, co spowodowało na skutek wstrzymania pracy turbin silne obniżenie poziomu wody na Dunajcu poniżej zapory, uniemożliwiając odłów tarlaków;
2) ulewne deszcze, zwłaszcza pod koniec kampanii, zmuszające kierownictwo zapory i elektrowni do puszczenia wody nie tylko przez turbiny, ale również przez upusty dolne, względnie przelewy górne na zaporze, co znowu powodowało zbytnie podnoszenie się poziomu wody na Dunajcu utrudniając również odłów tarlaków.

Zaznaczyć należy, że zarówno kierownictwo zapory jak i elektrowni współpracowało z kierownictwem Stacji Rybackiej i ułatwiało jak tylko mogło pracę przy odłowach tarlaków, przez odpowiednie regulowanie odpływu wody z jeziora.

W czasie trwania kampanii zwracano uwagę na obecność tarlisk naturalnych, które zauważono w kilkunastu miejscach na Dunajcu, poniżej zapory dolinowej w Rożnowie, a w szczególności w okolicy ujścia Łososiny, co świadczy o tym, że łososie wycierają się na Dunajcu również poniżej zapory dolinowej w Rożnowie.

W odniesieniu do kłusownictwa zauważyć należy, że nie stwierdzono na Dunajcu w czasie trwania kampanii uprawiania kłusownictwa, natomiast na rzece Łososinie, do której na skutek podniesienia się poziomu wody w tej rzece weszło kilkanaście sztuk łososi, stwierdzono kłusownictwo.

Ogólnie powiedzieć można, że wynik kampanii łososiowej na Dunajcu w roku 1947 uważać należy za zadawalający, zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt słabszego ciągu łososi, aniżeli w roku ubiegłym, oraz pewne trudności, na które natrafiało się w czasie trwania kampanii a w szczególności tudności w odłowach przez ciągłe wahania wody na Dunajcu.

b) **Kampania łososiowa na Skawie:** Kampania łososiowa na Skawie przeprowadzona po raz drugi w okresie powojennym pod kontrolą Krajowego Towarzystwa Rybackiego nie powiodła się prawie zupełnie, gdyż z odłowionych tarlaków uzyskano zaledwie 50.000 ziarn zapłodnionej ikry, którą umieszczono w wylęgarni w Porąbce. Na przyczyny niepowodzenia tej kampanii składało się wiele czynników, w szczególności zmiana dzierżawcy obwodu rybackiego Nr. 1 rzeki Skawy, brak odpowiedniego sprzętu, nieumiejętność w przewożenru tarlaków, nieodpowiednie warunki przechowywania tarlaków na stawach w Laskowej oraz brak wylęgarni na miejscu.

Z prowadzeniem kampanii łososiowej na Skawie wiąże się ściśle zbudowanie bodaj małej wylęgarni na stawach w Laskowej k/Zatora.

c) **Kampania łososiowa na Sole:** Kampania łososiowa na Sole, przeprowadzona przez Towarzystwo Wędkarskie w Kętach pod opieką Krajowego Towarzystwa Rybackiego nie dała w roku 1947 wyniku, ponieważ na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych odjazdka, za pomocą której odławiano tarlaki, była niejednokrotnie przewracana, w wyniku czego nie uzyskano żadnego tarlaka łososia względnie troci. Wysoki stan wody na Sole uniemożliwiał ponadto odłowy sieciowe.

Wiosenna akcja zarybieniowa w roku 1948.

Wiosną 1948 r. wyprodukowano w wylęgarniach woj. krakowskiego z ikry łososia pochodzącej z Dunajca i Skawy 1.952.060 sztuk narybku. Ilością tą zarybiono górne dorzecze Wisły, a w szczególności dorzecze Rudawy, Łososiny, Białej, Dunajca, Soły, Skawy i Raby ilością 1.545.060 sztuk narybku, zaś do stawów wpuszczono dla wychowu palczaków 407.000 sztuk narybku, a mianowicie w ośrodkach zarybieniowych:

a) w Dolinie Bętkowskiej	100.000	
b) w Przyborowie	80.000	
c) w Zawoi	77.000	
d) w Mszanie Dolnej	150.000	
Razem	407.000	sztuk

Zaznaczyć należy, że wyprodukowany narybek łososia-troci wykazywał doskonałą zdrowotność, a ponieważ samego zarybienia dokonano przy współudziale fachowego personelu oraz w sprzyjających warunkach atmosferycznych, liczyć się należy z dobrym wynikiem akcji zarybieniowej.

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZDZIAŁU SIECI DLA RYBAKÓW WOJEW. POMORSKIEGO.

W dniu 24 września b. r. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja sieciowa. Konferencję zwołał Wydział Przemysłowo-Handlowy na skutek skarg z terenu na niesprawne rozprowadzanie sieci przez Oddział Chojnicki Centrali Rybnej.

W wyniku obrad okazało się, że Centrala Rybna wskutek braku fachowego personelu nie pobierała z fabryki sieci odpowiednich asortymentów i mimo iż posiada dużo sieci na składzie, duży ich procent jest nieprzydatny. Filiom powiatowym Centrali Rybnej dostarczono sieci nieodpowiednie dla danych terenów rybackich. Zdarzało się że sieci wiślane otrzymywali rybacy jeziorowi i naodwrót. Sprzedawano sieci niemiarowe, że zachodziła konieczność interwencji.

Przedstawiciele Pom. Towarzystwa Rybackiego podali konkretne wypadki niewłaściwego rozdziału sieci w terenie przez Centralę Rybną.

Następnie uzgodniono, że magazyn sieci powinien znajdować się w Bydgoszczy, dokąd większość rybaków przyjeżdża w sprawach administracyjnych i najdogodniej mogłaby się zaopatrywać w sprzęt. Pobieranie sieci bezpośrednio z magazynu wojewódzkiego da możność każdemu wybrania odpowiedniej sieci, a nie kupowanie, jak dotychczas, materiału przypadkowo nadesłanego do powiatu.

W myśl istniejących zarządzeń przydzielanie sprzętu musi odbywać się w sposób dotychczas praktykowany, ale Pom. Towarzystwo Rybackie będzie dążyć by rybakowi był przydzielony kontygent całoroczny (bądź systemem kartkowym, bądź książką zaopatrzenia), który miałby możność wybrać z magazynu w dowolnym czasie i jakości. Bowiem zdarzało się dotychcza, że przydział był oddany do dyspozycji rybaków w czasie gdy nie dysponowali pieniędzmi, albo po sezonie połowów, jak to miało miejsce obecnie z certówkami dla rybaków wiślanych.

W tym celu aby można było wcześniej zrobić zapotrzebowanie sieci na rok następny, odpowiadających wymogom rybaków, Towarzystwo prześle odpowiednie normy z podaniem jakości w stosunku rocznym, odnośnie do 1 ha użytkowanej wody.

Walne zebranie członków Koła Rybackiego w Chełmnie odbyło się w dniu 25. IX. 48. Obrano Zarząd w składzie: m. r. Malinowski Fabian — prezes, Kowalewski Aleksander — viceprezes, m. r. Frankowski Bolesław — skarbnik, kier. ref. fund. ziemi Strzelecki Maksymilian — sekretarz. Do komisji rewizyjnej weszli: Tomaszewski Kazimierz — przewodniczący, członkowie: Kalkowski Jan i m. r. Małecki Władysław. Na delegatów do walnego gromadzenia Zrzeszenia Okręgu wybrano: Tomaszewskiego Kazimierza i Lubiszewskiego Jana. Wybory

odbyły się pod kątem nowej organizacji rybactwa w ramach Samopomocy Chłopskiej.

Ze spraw ogólnych poruszono sprawę ograniczenia ilości sieci w połowach na dolnej Wiśle. Rybacy woj. Pomorskiego uskarżają się na brak ryb w wyższych odcinkach Wisły. Na terenie woj. Gdańskiego pracuje 10—15 sieci na 1 km. Należy dążyć do ich ograniczenia, podobnie jak to ma miejsce na terenie Pomorza do 2—3 sieci, aby umożliwić połów na odcinkach wyżej położonych (uchwała Pom. Tow. Rybackiego). W tym stanie rzeczy praktycznie dolna Wisła jest zamknięta dla ryb wędrownych. W sprawie tej proszono Zarząd P. T. R. o interwencję.

Następnie poruszono brak sieci, wskutek nieodpowiedniego rozdziału przez Centralę Rybną.

Także wypowiedziano się za ograniczeniem ilości wędek przez wędkarzy. Są wypadki, że poszczególni wędkarze mają po 8—10 wędek i wtedy trudno jest mówić o sportowym połowie. Wskazanym byłoby ograniczenie do trzech wędek, w tym jedna szczupakówka dla jednej osoby. W sprawie tej Koło porozumie się z miejscowym Klubem wędkarskim.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Giżycku (woj. Olsztyńskie) ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich:

1. Obwód rybacki Nr. 1 położony w gminie Dubniki powiatu Gołdapskiego i obejmujący jeziora: 1) Łoje powierzchnia 77.25 ha, 2) Linówek 8,17 ha — razem powierzchnia 85,42 ha.
2. Obwód rybacki Nr. 2 położony w gminie Miruniszki powiatu Oleckiego i obejmujący jeziora: 1) Mironiszki Duży pow. 205,37 ha, 2) Mironiszki Małe — 14,43 ha, 3) Bitkowo — 105,43, 4) Szczymionek — 10,20 ha, 5) Młynówek — 3.50 ha — razem powierzchnia 338,93 ha.
3. Obwód rybacki Nr. 3 położony w gminie Dubniki pow. Gołdapskiego i obejmujący jeziora: 1) Czorne pow. 180,69, 2) Rakówek — 25,60 ha, 3) Sumowo Górne — 14,89 ha, 4) Sumowo Dolne — 24,65 ha, 5) Kolki — 14 ha, 6) Marlinowo — 5,62 ha, 7) Ostrowo — 1,50 ha — razem powierzchnia — 266,95 ha. We wsi Placki nad jeziorem Czarnym znajduje się osada rybacka złożona z domu mieszkalnego i chlewu.
4. Obwód rybacki Nr. 28 położony w powiecie Fąkskim stanowi jezioro Długochwały powierzchnia 47,60 ha.

Czas trwania dzierżawy od dnia 1. I. 1949 r. do dnia 31. III. 1959 r. t. j. 10 lat i 3 miesiące.

Do obowiązków dzierżawcy między innymi należy:

1) złożenie kaucji w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego;
2) płacenie czynszu z góry w ratach półrocznych płatnych w ciągu miesiąca kwietnia i października każdego roku;
3) zarybianie obwodu jakościowo i ilościowo w wysokości istotnych potrzeb i gospodarczych poszczególnego obiektu;
4) utrzymanie strażnika rybackiego.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę obwodu rybackiego Nr......" należy składać w Zarządzie Okręgowym P. N. Z. w Giżycku ul. Moniuszki Nr. 7 pokój 99 do dnia 7-go grudnia 1948 r. godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7-go grudnia 1948 r. o godz. 12-ej.

Oferta powinna zawierać:

1. imię i nazwisko, zawód, zatrudnienie oraz miejsce zamieszkania;
2. wysokość oferowanego czynszu w kilogramach szczupaka I wyb. za 1 ha wody w stosunku rocznym;

3. oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z obwodem rybackim i warunkami dzierżawy oraz zobowiązanie wykonania tych warunków;
4. dowód złożenia wadium w wysokości połowy oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego w kasie Zarządu Okręgowego P. N. Z. w Giżycku;
5. oświadczenie, dotyczące kwalifikacyj oferenta, oraz stanu materialnego (posadany sprzęt rybacki i gotówka na zagospodarowanie obwodu).

UWAGA: Obwody ponad 250 ha mogą być wydzierżawione jedynie Rybackim Spółdzielniom Pracy lub Spółkom Rybackim.

DYREKTOR OKRĘGU
(A. Kłos)

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich Okręgu Lubuskiego ogłasza przetarg ofert pisemnych na wydzierżawienie następujących obwodów jeziorowych:

Okres dzierżawy wynosi lat 10, a mianowicie od 1 kwietnia 1949 roku do 31 marca 1959 r.

L. p.	Powiat	Gmina	Zespół	Jeziora	pow. w ha	Wadium w zł.
1.	Gorzów	Kłodawa	Wojcieszyce	Kłodawa, Santoczynek, Wojcieszyce, Mironice;	43	10.000
2.	Międzyrzecz	Pszczew	Pszczew	Szarcz, Pszczewskie (Miejskie), Szarcz Mały, Mielno;	252	50.000
3.		Gorańsko	Gorzyca	Długie, Kursko, Duży-Krosin, Duży Pfuhl, Mały Krosin;	177	30.000
4.		Pszczew	Pszczew	Wedromierz i rzeka Obra	105	20.000
5.		Międzyrzecz	Gorzyca	rzeka Obra od Żółwina do Wojciechowa	23	3.000
6			Gorzyca	rzeka Obra od Wojciechowa do Gorzycy i od Gorzycy do powiatu Skwierzyna	30	4.000
7.	Piła	Trzcianka	Kuźnica	Stradom, Sarcz, Logo, Kühner, Bomblin, Mositke	222	50.000
8.		Krzyż, Dzierzezno Wielkie	Korda	Łukacz, Dzierzezno Wielkie	131	30.000
9.	Skwierzyna	Bledzew	Zemsko	Lipawki	26	5.000

L. p.	Powiat	Gmina	Zespół	Jeziora	pow. w ha	Wadium w zł.
10.		Bledzew	Zemsko	Karpno, Piaseckie, Piaseczno	9	9.000
11.		Przy-rzeczna	Wierzbno	Lubiekowo	289	60.000
12.	Strzelce	Ogardy	Mierzęcin	Chomętowo	665	200.000
13.		Strzelce Kraińskie	Brzoza	Klasztorne, Krebssee, Zausee, Untersee, Mansfeldsee	50	10.000
14.		Słonów	Mierzecin	Wołogoszcz Wielki Mały i Średni	125	40.000
15.		Słonów	Mierzęcin	Rolewice, Chrapów Duży i Mały	100	20 000
16.		łonów	Mierzęcin	Mierzęcin, Podlesiec, Słonów	80	16.000
17.	Świebo-dzin	Ołob k	Lubie-niecko	Ołobok (Żarnok), Wi-toldowo, Łąki;	73	10.000
18.	Zielona Góra	Czerwińsk	Przylep	Nietków	16	1 000
19.		Kowalsko	Młynko-wo	Mesze, Świętno	29	3 000
20.	Rzepin Lub.	Cybinka	Przyrze-cze	Meldensee—Auritsee i 3 bez nazwy	28	6.000
21.		Boczów	Garbacz	Krzyżowe, Lubień, Bo-czów, Krzywe, Wielkie;	139	20 000
22.		Ośno	Trześ-niów	Grunowsee, bez nazwy, Rothsee, Gamelsee, Bleichsee, Schindersee, Mostsee, Greibensee, Zweinert, Grosskessel-see	166	20.000
23.		Kowalów	Kowalów	3 bez nazwy, Storker-see, Biskupie, Heiliger-see	27	3.000

24.	Słubice	Przyrzecze	Mullenteichsee, Faulerssee, Blankensee, bez nazwy;	38	3.000
25. Krosno	Odrz.	Krosno	Odrz., Bytnica, Kamień	36	6.000

Dzierżawca obowiązany będzie do zarybiania każdego roku obwodu rybackiego według norm ustalonych przez Zarząd Centralny P. N. Z.

Otwarcie ofert nastąpi w Zarządzie P. N. Z. Okręgu Lubuskiego w Poznaniu przy ul. Czarnieckiego Nr. 9 pokój Nr. 14 dnia 26 listopada 1948 r. o godz. 10.

Oferty które mają być składane najpóźniej 25. XI. 48 r. do godz. 12 w opieczętowanych kopertach, winny zawierać:

a) imię i nazwisko, zawód, zatrudnienie oraz miejsce zamieszkania oferenta.
b) Obiekt (obwód) jeziorowy i podanie słowami oferowanego czynszu dzierżawnego w kilogramach szczupaka za cały przedmiot dzierżawy w okresie rocznym.
c) Stwierdzenie o zapoznaniu się oferenta z przedmiotem dzierżawy, z warunkami dzierżawy i przetargu oraz zobowiązanie się do wykonania tych warunków.
d) dowód złożenia wadium w Państwowym Banku Rolnym w Poznaniu na rachunek bieżący Nr. 434.
e) wyjaśnienia dotyczące kwalifikacji oferenta oraz wykazanie stanu materiałowego.
f) Świadectwo pomocnika lub mistrza rybackiego wystawione przez Okręgowy Związek Rybacki względnie Zrzeszenie Producentów i Hodowców Ryb.

Poznań, dnia 5 października 1948 r.

ZARZĄD
Państwowych Nieruchomości
Okręgu Lubuskiego
Ziemskich
DYREKTOR
(mgr. inż. K. Strzembosz)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 25. 10. 1948 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w gmachu Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach (pokój Nr. 44) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę: **Obwodu rybackiego Nr. 1 rzeki Sztoły (w dorzeczu Mała Panew** obejmującego rzekę Sztołę od źródeł do mostu zastawy na drodze Boruszowice-Tworóg (koło pompowni fabrycznej).

Obwódu rybackiego rzeki Granicznej (w dorzeczu rzeki Mała Panew) obejmującego potok Graniczna do ujścia do rzeki Sztoły, z wyłączeniem wszystkich dopływów.

Czas trwania dzierżawy od 1. 6. 1948 r. do 31. III. 1960 r. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości 10% oferowanego czynszu rocznego, oraz opinię Krajowego Towarzystwa Rybackiego (Katowice, ul. Kościuski 31).

Do obowiązków dzierżawcy należy m. in.:

1) złożenie kaucji w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego;
2) płacenie z góry czynszu dzierżawnego, tj. 1 kwietnia każdego r.;
3) obowiąkowe zarybianie obwodu w wysokości 30% rocznego czynszu;
4) utrzymywanie strażnika rybackiego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. 10. 1948 r. o godz. 10-ej rano w Starostwie Pow. w Tarnowskich Górach — pokój Nr. 44.

Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków dzierżawy udziela Starostwo Powiatowe — referat rolnictwa i reform rolnych w Tarnowskich Górach pokój Nr. 44.

Oferta winna być złożona na druku, na każdy obwód oddzielnie.

Za STAROSTĘ:
(—) **J. GAŁĘZOWSKI**
p. o. Komisarz Ziemski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 25. 10. 1948 r. o godz. 10-ej odbędzie się w gmachu Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach (pokój Nr. 44) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego:

Nr. 1 rzeki Brynicy obejmującego bieg rzeki Brynicy od źródeł do górnej krawędzi jaza drewnianego we wsi Niezdary wraz z wszystkimi dopływami.

Nr. 2 rzeki Brynicy obejmującego bieg rzeki Brynicy od dolnej krawędzi jazu drewnianego w miejscowości Niezdara do miejsca złączenia się z rzeką odpływa ze stawu sztucznego „Rzeszka" na t. zw. „Józefce" (ok. 10 metr. poniżej zastawy na drodze zPiekar do Dobieszowic wraz ze wszystkimi dopływami i rozlewiskiem sztucnego zbiornika zaporowego w Kozłowej Górze, z wyłączeniem: 1) strugi prawobrzeżnej na której spiętrzeniu utworzony jest sztuczny staw rybny „Ostrożnica" aż pod dolną krawędź śluzowego na szosie Niezdara Świerklaniec, 2) strugi parkowej w Świerklańcu (t. zw. „Woda z chechła, aż do miejsca gdzie oba ramiona tej strugi wchodzą do sztucznego rowu biegnącego po prawej stronie wału zbiornika, 3) odpływu ze stawu „Rzeszka" jako niemających znaczenia dla rybołówstwa rzeczno-jeziorowego, w związanych z hodowlą ryb w stawach sztucznych.

Czas dzierżawy od 1. VI. 48 r. do 31. III. 1960 r. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości 10% oferowanego czynszu rocznego, oraz opinię Krajowego Towarzystwa Rybackiego (Katowice, ul. Kościuszki 31).

Do obowiązków dzierżawcy należy m. in.:

1) złożenie kaucji w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego,
2) płacenie z góry czynszu dzierżawnego, tj. 1 kwietnia każdego roku,
3) obowiązkowe zarybienie obwodu w wysokości 30% rocznego czynszu,
4) utrzymywanie strażnika rybackiego.

Otwarcie ofert w dniu 25. 10. 1948 r. o godz. 10-ej rano w Starostwie Pow. w Tarnowskich Górach — pokój Nr. 44.

Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków dzierżawy udziela Starostwo Powiatowe — referat rolnictwa i reform rolnych w Tarnowskich Górach — pokój Nr. 44.

Oferta winna być złożona na druku, na każdy obwód oddzielnie.

Za STAROSTĘ:
(—) **J. GAŁĘZOWSKI**
p. o. Komisarz Ziemski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Starostwo w Strzelcach Opolskich (woj. śląsko-dąbrowskie) ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich rzeki Mała-Panew Nr. 5, 6, 7 i 8, rzeki Jemielnicy Nr. 1, 2 i 3, rzeki Lubnicy Nr. 5, obwód rybacki rzeki Bziniczka i Myślina, rzeki Kłodnicy Nr. 5 i 7 wraz z dopływami w granicach obwodu. Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 do 1 kwietnia 1959. Wadium w wysokości 10% oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w Strzelcach Opolskich, biuro Nr. 30, w dniu 26 października 1948 o godzinie 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i Starostwie.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Elblągu województwa Gdańskiego ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich Nr. 6, Nr. 7, Nr. 8, Nr. 9 rzeki Nogat obejmujących obszar biegu rzeki od śluzy w Michałowie do ujścia Świeżego Zalewu; Nr. 2 i 3 rzeki Elbląg obejmujących obszar biegu rzeki od granicy własności jez. Druzno do ujścia do Świeżego Zalewu; oraz obwód rybacki rzeczki Fiszewo od granicy pow. malborskiego do jej ujścia do rzeki Elbląg (Elblążki).

Czas dzierżawy od 1 grudnia 48 r. do 31 marca 1959 r. Wadium w wysokości połowy oferowanego czynszu. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Elblągu pok. Nr. 27 w dniu 26 listopada 1948 r. o godz. 12. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniach ogłoszonych w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Elblągu pokój Nr. 27.

w. z. STAROSTA
mgr M. Zrogowski
Wicestarosta

Wydawca: Związek Organizacyj Rybackich R. P.

Druk. Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4 E-485819